

БИБЛИОТЕКА
ФВ
СП.
КАЗОВ

3074



No. 236.

WIZERUNK, KORREKTVRY PRAWA ZIEMSKIEGO

KORONNEGO Z PISANIA STA-

tutu ięzykiem Polskim, vkrocenia postępku

Prawnego ad inscriptiones, wynále-

żenia wisczenia prędkiego rzeczy *Dr. III*

osądzoney,

Podług Konstituciey anni

1589. & 1601. wydány y spisany.

h. 236

Przez X. CHRYSTOPHA PODKANSKIEGO, Sa-
crae Theologiae & Iuris vtriusq Doktorá P. S. &c.

L. 1568



W Drukarni Dłukowej Loba/ Roku/ 1607.



3074



PRZEDMOWA DO WSZYSTKICH STANÓW.

JAŚNIE WIELMOŻNI I MNIE WIELCE M. PANOWIE.

Wszystkie stany, uważając praw koronnych wielkość i różność w dochodzeniu sprawiedliwości, w postępku prawnym ad inscriptiones niepotrzebne zwłoki, w uiszczeniu rzeczy osądzonej nierychłą egzekucyą, spólnym zezwoleniem na sejmach przeszłych, roku 1589 i 1601 pewne osoby na korekturę prawa ziemskiego i spisania gruntownego statutu językiem polskim, ukrócenie postępku prawnego ad inscriptiones bez zwłok i wynalezienie uiszczenia prędkiego rzeczy osądzonej naznaczono było, co ja bacząc, iż to do skutku swego częścią przez zakrocenie śmierci osób niektórych, na to deputowanych, częścią ob legalia impedimenta nie przyszło, z chęci swej nienaznaczenie ważyłem się tego, do czego człowieka każdego natura et suprema causa causarum prowadzi, abym w tym miłej ojczyźnie, jako zacnej swej matce, służył. Kilka lat na tym strawiwszy, ciężkiej pracy i ochrony zdrowia nie żałowawszy, za łaską bożą wielkość praw w małość, trudność w łatwość, przedłużenie postępku ad inscriptiones w krótkość, uiszczenie rzeczy osądzonej w prędkość zebrałem; a widząc, że na przeszłym sejmie anni 1607 constitutiones o poprawie praw reasumowano i p. deputatom do skończenia korektury czas i miejsce zamierzono, wszystkich

praw wizerunkem napisał i Ich M. PP. senatorom i znacnemu kołu rycerskiemu województwa krakowskiego, w którym sam rezydencją mam, w Proszowicach na elekcyej deputata trybunalskiego będącym, do uważenia podał, który iż Ich M. wdzięcznie przyjęli i on J. M. P. Michałowi Kowalewskiemu, miecznikowi sieradzkiemu, podstarościemu nowomiejskiemu rewidować zlecili, zdało mi się ten znowu do druku podać dla wiadomości i rozsądku wszystkich stanów, gdyż statuta in publicum podawane pierwszej bywają consensu omnium ordinum uznane i approbowane. Przeto jako ta ciężka praca z chęci i miłości przeciw wszystkim jest odemnie przyjęta, tak też tę do uważenia i rozsądku wszystkim stanom podawam i ofiaruję.

STATUT PRAW KORONNYCH

Trzy części w sobie ma: Pierwsza o osobach i o powinnościach ich. Wtóra o sędziach i o rzeczach sądowych. Trzecia o księstwach koronnych.

METHODUS SPISANYCH PRAW.

Z przodkum na tym seksternie pierwszej części niektóre decyzye położył i tem literami obiecał, nad słowy je na brzegu karty kładąc, znaczył dla pokazania, skąd się to prawo wzięło, i presuppozycyey, iż jakie są decyzye jednych praw, takie i drugich, a w tymem tak dogadzał, żeby już nie było prawa prędszego i ostatniego nad to położone inakszego. Drugiem rzeczy methodus tylko pisał dla wybaczenia sposobu zebranych praw. Na końcu tego seksterna iudicium się znajduje o skróceniu postępku prawnego ad inscriptiones i wynalezieniu uiszczenia prędkiego rzeczy osądzonej.



PIERWSZA CZĘŚĆ.

O OSOBACH KROLESTWA POLSKIEGO.

Iż król J. M. jest naprzędniejszą głową, dlatego się od króla J. M. poczyną.

O OBIERANIU KRÓLA J. M.

Majestat J. K. M., dwojakim stanem ludzi, duchownym i świeckim, ozdobiony, jasnie świeci, a jako ten władzą państwa swego nad tym rozciąga, tak też on za zezwoleniem wszystkich (a) stanów obojga narodu, (a) Aug. roku 1569. polskiego i litewskiego, wiarą (b) katolicą, pobożnością, (b) Władysław Jagiełło w przywil. 1401. mądrością, szczodroblowością przyobleczoney, w Warszawie na (c) sejmie, na wysoki stolec królowania bywa (c) Rad. kor. pod War. 1573. obran: (d) inaczej ktoby chciał królować, na królestwo (d) Sig. 3. w War. 1593. inhabilis i za nieprzyjaciela ojczyzny poczytan będzie, a pomocnicy, którzy mu do tego clam (e) et aperte (e) Sig. 3. w War. 1607 i 1593. dopomagają, za perduelles i wszystkie prawa na nie, peny, spiski do powstania przeciwko im nieodwłocznie mają być extendowane, przeto i król sam ani suksora mianować ani kogo per cessionem na królestwo wsadzić może, a to prawo ktoby kiedy w wątpliwość przywożyć i przeciwko jemu co czynić chciał, ma być pro hoste patriae et perduelli miany i wyższym rzeczom podlega. Obrany król J. M. tak przysięga.

PRZYSIĘGA EX LITTERIS PRAESTITI IURAMENTI.

Sig. 3. w Kra-
kowie 1587.

Ja N., za łaską bożą obrany król polski, W. książę lit., ruskie, pruskie, mazowieckie, żmudzkie, kiiowskie, wołyńskie, podlaskie, inflantskie etc. przez wszystkie królestwa stany obojga narodu, polskiego i litewskiego, i innych państw spólnym zezwoleniem wolnie obrany, obiecuję i świętobliwie przysięgam na też Jezusowe Chrystusowe ewangelie, że wszystkie prawa, wolności, przywileje powszechne i osobne, prawu pospolitemu obojga narodu i wolnościom nieprzeciwne, duchowne i świeckie, kościołom, książętom, panom, szlachcie, mieszczanom, obywatelom i którymkolwiek osobom, któregożkolwiek stanu i zawołania będącym, przez s. przodki moje króle i któreżkolwiek książęta królestwa polskiego i W. Ks. litewskiego, zwłaszcza Kazimierza Starego, Ludwika Loisa rzonego, Władysława I. Jagiełła nazwanego i brata jego Witowda, W. K. L. książęcia, Władysława II, syna Jagiełowego, Kazimierza III Jagiełowego, Jana Olbrachta, Alexandra, Zygmunta I, Zygmunta II, Augusta, Henryka, Stefana, króle polskie i W. K. L. książęta, przodki moje, sprawiedliwie i słusznie dane, pozwolone, wyniknione, darowane i od wszystkich stanów czasów bezkrólnych postanowione i uczynione, mnie podane. Także postanowienia i obowiązki z posły mamy przyjęte trzymać, zachować, przestrzegać będę we wszystkich obowiązkach, członkach, punkciech w nich wyrażonych, pokoju i bezpieczeństwa między rozróżnionymi w nabożeństwie bronić i przestrzegać będę, ani żadnym sposobem abo naszą poważnością abo urzędów naszych i stanów którychkolwiek zwierchnością nikogo nie ucisnę i potłumić dla nabożeństwa nie dopuszczę, ani

sam ucisnę, zatłumię i te rzeczy, które na elekcyej naszej pod Warszawą i na zjeździe walnym pod Wiślicą i pod Krakowem na koronacye naszej postanowione są, będę trzymać i im dosyć czynić będę. Wszystkie rzeczy, niesłusznie od królestwa i W. K. L. i od ich państw którymkolwiek sposobem oddalone abo wojną i innym którymkolwiek obyczajem oderwane, do własności królestwa i W. K. L. przyłączę, granic królestwa polskiego i W. K. L. nie umniejszać, ale bronić i przyczyniać będę. Sprawiedliwość, wszystkim obywatelom królestwa według praw pospolitych we wszystkich państwach postanowioną, bez wszelakich zwłok i przedłużenia czynić będę, żadnego na którychkolwiek względu nie mając. A jeśli bym (czego Boże uchroni) w czym przysięgę moję zgwałcił, żadnego mi obywatela koronni wszystkich państw któregożkolwiek narodu posłuszeństwa nie będą czynić powinni, owszem samym uczynkiem one od wszelakiej wiary i posłuszeństwa, królowi powinnego, wolnym czynię i rozgrzeszenia żadnego od tej mojej przysięgi od nikogo prosić nie będę i z chęci ofiarowanego nie przyjmę. Tak mię Boże wspomóż etc.

W przysiędze wiele się rzeczy zamyka, szeroko na wielu miejscach pisanych, które się tu dla wiadomości krótko kładą, jako króle, którzy prawa i przywileje koronne, suis locis tu się znajdujące, potwierdzili. Ludwik w Koszy. 1374, Władysław Jag. na polu blisko Czerwieńska 1422, w Krak. 1433, Jan Olb. Pet. 1496. Alex. w Rad. 1505. Zyg. I. Krak. 1507, tamże 1530, August Kra. 1537. Petr. 1550. Henryk Kra. 1574. Stefan Kra. 1576.

W przysiędze znajdują się króle.

CZASY BEZKRÓLNE, INTERREGNA, TROJE BYŁY.

Interregnum 1. Pierwsze interregnum po Auguście na elekcyey Henrykowej pod Warszawą 1573 te postanowienia ma o wolnym obieraniu K. J. M.: O konfederacyej między rozróżnionymi w nabożeństwie. O niewysyłaniu poselstw do cudzych ziem w sprawach, które się dotyczą dostojęstwa królewskiego i obcych niesłuchaniu, o nieodprawowaniu wojsk i żołnierzów niezbieraniu bez rad koronnych obojga narodu, chybaby poselstwa rzeczypospolitej nie zasięgały, bo te król J. M. za radą rad nadwornych odprawuje. O niestanowieniu wojny abo pospolitego ruszenia bez sejmu, o bronieniu granic nakładem swym, o niekonkludowaniu rzeczy własną mocą, o pisaniu listów w trudnych rzeczach ad consiliarios absentes, o naznaczeniu senatorów na sejmie ku mieszkaniu przy królu J. M. O składaniu sejmów we dwie lecie. O zachowaniu urzędów wcale. O wolnych kruszczach i oknach solnych na grunciech szlacheckich. O chowaniu korony w skarbie koronnym. O niestanowieniu poborów i podatków bez sejmu. O nieżenieniu króla J. M. krom wiadomości przyzwolenia rad obojga narodu. O nieprzypuszczeniu wykładu prawa z obcych praw, o nieużywaniu pieczęci swej w sprawach rzeczypospolitej, pod którą gdyby co in contrarium wyszło, ma być irritum 1607.

Interregnum 2. Wtóre interregnum po Henryku na elekcyey Stefanowej pod Warszawą 1575 i pod Jędrzejowem 1576: Wolnej elekcyey podparto i compositionem inter status de decimis skończyć miano, koronowanie króla J. M., gdyby J. M. X. arcybiskup nie chciał abo ob legale impedimentum nie mógł, J. M. X. biskupowi kujawskiemu naznaczono i postanowienia primi interregni potwierdzono.

Trzecie interregnum po Stefanie na elekcyj króla J. M. Zygmunta III pod Warszawą 1587 i tegoż roku ^{Interregnum 3.} pod Wislicą: wolne obieranie króla J. M. umocniono, a konfederacyą utwierdzając, postępек przeciwko gwałtownikom jej, posłom, namówić zlecono było, a na koronacyj w Krakowie pacta conventa roborowano, to jest towarzystwo poprzysiężone przeciw nieprzyjacielom obojga narodu, polskiego i szwedzkiego, tak za żywota ojca króla J. M., jako po śmierci, po której król J. M. królestwo szwedzkie prawem dziedzicznym trzymać ma, a po nim syn pierworodny, inni opatrzenie we Szwecyjej wedle praw szwedzkich, a córki posag od obojga królestw podług zwyczaju korony polskiej mieć mają. Odjazdu do Szwecyjej królowi J. M. za zezwoleniem rad wszystkich stanów pozwolono, Estonią roku 1607 w Warszawie na sejmie stanom obojga narodu restytuowano i król J. M. prawu, któreby królestwu szwedzkiemu na niej służyło, cum successoribus renuncyował, a co się tycze pięci zamków pogranicznych, które od króla J. M. ex arbitrio senatus miały być zbudowane, tedy tak 1607 w Warszawie na sejmie uradzono, żeby w Kijowie zamek za pomocą poddanych województwa i miasta kijowskiego, wyjąwszy służbę wojenną powini-nych, a w W. K. L. Połock z ratunkiem włości i miasta tego roku król J. M. zbudował, a do zbudowania trzech zamków komisarze, do których budowniki król J. M. do oznaczenia miejsc na grunciech królewskich przydać ma, naznaczono, którzy, absentia unius ^{Pacta.} non obstante, o czasie się porozumiawszy, niż rok wyjdzie, to uczynić mają i relacyą na przyszły sejm przynieść. Okręt na morzu opatrzoney potrzebami jako miał być, tak król J. M. budować począł i wedle możności obiecał część pewną armaty, in pactis conventis

Conventa.

wyrażoną, gdy do dziedzicznego państwa przydzie, pozwolił, pobudowany Koronie i W. K. L. nalec ma, gubernator na nim przysięgły być i on w portach rze-
czypospolitej stawac ma. Strzelby gdyby Korona i W. K. L. potrzebowało, zwłaszcza gdyby Pskowa, Smo-
lińska abo Nowogardy dobywano, tedy dział, prochu, kul z Szwecyey dodawać. Dług Augusto 1561 poży-
czony i zacięgi przeciwko królestwu znieść. Z pewnych dóbr sumy, pensy neapolitańskiej z księstwa rożań-
skiego, bareńskiego, z Dwony, Foggy królestwu zsto-
pić; działa moskiewskie, u Wendy spółnie wzięte, Ko-
ronie darować. Urzędników szwedzkich do spraw ko-
ronnych nie przypuszczać. Cudzoziemców przy dworze
nie chować, chybaby do dworu dla sławy swych spraw
ci i owi przyjeżdżali 1607. Strażą około króla J. M.
halabartniki Polaki osadzić, konfederacyą między roz-
różnionymi w nabożeństwie trzymać, długi pewne po-
płacić, prawa, wolności, przywileje koronne zachować
postanowiono.

Confoederati-
ones.

Confoederatio że się in pactis conventis wspomina
dla wyrozumienia, jakie przedtym bywały confoederati-
ones, tu się kładą. Confoederatio abo kaptur poznań-
ski 1352: przeciw królowi nie powstawać, między sobą
zgode chować. Kaptur radomski 1382: praw koron-
nych, dóbr kościelnych sub interregnis bronić. Nowo-
miejski 1439: nieporządki koronne w rezę wprawić.
Korczyński 1458¹⁾: przeciwko heretykom i nieposłu-
sznym praw ziemskich pod wiarą i czcią powstawać.
Krakowski 1572: przeciwko gwałtownikom, najezdni-

¹⁾ Jest to pomyłka, konfederacyja o której tu mowa, zawią-
zaną została w r. 1438.

kom, łupieżcom, swowolnikom majątności duchownych i świeckich osób, kościołów, oponować się, i wtenczas reasumowano kaptur korczyński. Confoederatio warszawska 1573 et 1575 et 1587: między rozróżnionymi w nabożeństwie zgodę chować; confoederatio krakowska 1586 województwa krakowskiego, sędomierskiego, lubelskiego, kaptur krakowski anni 1572, excepto articulo de religione, wzbudziwszy zgodę między rozróżnionymi w nabożeństwie, przydawa, lecz ta różność jest tych dwu konfederacyj, różnych lat uczynionych, późniejszych od dawnych, że dawne zgodnie są uczynione, a na te protestationes zaszły.

Artykuł z strony wypowiedzenia posłuszeństwa tak za Stefana w Krak. 1576 objaśniono: Posłuszeństwo wtenczas ma być wypowiedziane, kiedyby król J. M., chcąc wiedzieć prawa, wolności, przez moc uciskał albo przez wzgardę w wątpliwość przywodził, i to wtenczas, kiedyby napomnienie senatorskie miejsca u króla J. M. nie miało; a roku 1607 tak to deklarowano: gdzieby z jawnego a przedsięwziętego uczynku prawa król gwałcił albo kto nad prawo i wolność uciskan był i toby się w rzeczy mogło pokazać, tedy to każdemu z senatorem ziemie swej wolno komunikować, a ten J. M. X. arcybiskupowi powiedzieć ma, który albo sam albo z drugimi senatorami króla J. M. i successory jego ma w tym upomnieć, a król J. M., gdyby się wykroczenie pokazało, poprawę uczynić ma, która gdyby się nie zstała, z innymi senatorami ma powtórzyć, a nakoniec, jeśliby potrzeba była, na stany to na sejmie włożyć, gdzie jeśliby król słusznej przyczyny nie dał i za instancjami nie uczynić nie chciał, dopiero stany według artykułu de non praestanda oboedientia sprawować się mają.

Wypowiedzenie posłuszeństwa.

O KORONIE.

(a) Aug. rok Jego M. X. (a) arcybiskup gnieźnieński króla
1550.
(b) Z przy. J. M. i Jej M. królową (b) koronuje, a gdyby (c) ten
Kazi. 3. 1451.
(c) Rady ko- nie chciał abo ob legale impedimentum nie mógł, tedy
ron. pod Jęd J. M. X. biskup kujawski. Koronę w skarbie koron-
1576.
(d) Stef. nym w Krakowie na zamku chowają przez (d)
Kra. 1576. ręce J. M. P. podskarbiego koronnego pod pieczęćmi
i kluczami Ich M. PP. senatorów, kasztelana i woje-
wody krakowskiego, poznańskiego, wileńskiego, sędo-
mirskiego, kaliskiego, trockiego, że za zezwoleniem PP.
rad koronnych do niej otwarzają, a gdzieby którego
z tych dla wielkiej przyczyny nie było, z obwieszcze-
niem senatorskim klucz posłać ma; umarłego pieczęć
oddzierają.

O KRÓLOWEJ J. M.

(e) Stef. Mimo (e) wiadomość i przyzwolenie rad koron-
K. 1576. nych król J. M. żenić się i rozvodu szukać nie ma
krom przyczyn, w piśmie ś. wyrażonych; roku 1593
w Warszawie naznaczono było dobra, na których król
J. M. oprawę ś. pamięci Annie, młodszej królowej pol-
skiej, uczynił był, ale zaś roku 1607. tę oprawę znie-
siono i przywileje na nią do skarbu wrócono.

O DOBRACH KRÓLA J. M.

(f) Kaź. 3. Dobra (f) króla J. M. dwojakie są: jedno na
w Nieszw. 1454. opatrzenie stołu króla J. M., drugie dla zachowania
(g) Sig. 3. królestwa i obrony (g). Pierwsze są żupy krakowskie,
w Warsz. 1590. olkuskie, ruskie, cła koronne, ruskie, starostwo sędo-
mierskie, samborskie z Oziminą i z Medenicami, eko-
nomia malborska, wielkie rządy Rogóźno, Czcew,
funteczół gdański, elbiński, ryski, miniczne i podwodne

pieniądze. Drogie dobra są dla zachowania i obrony królestwa, wszystkie dla zachowania i sądu królestwa, starostwa, zamki, ziemie, twierdze, dla obrony królestwa czwarta część dochodów bonorum regalium. Obrona jest trojaka: magna, maior, maxima. Magna pograniczna z kwarty; maior z poboru, gdy bowiem impetum hostium żołnierz kwarcianny pograniczny strzymać nie może, na sejmie do poborów się rzucają, aby z przyjęcia żołnierza z poboru do kwarciannego obrona maior być mogła; maxima obrona z pospolitego ruszenia contra extremam hostium vim, regnum invadentium, według porządku przeopisanego; o wszystkich dobrach się particulariter pisze.

Osobę króla J. M. z powinności my odprawiwszy, o innych osobach, których jest stan dwojaki, duchowny i świecki, trażuję. Duchowny stan zamyka pod sobą leges o arcybiskupstwach, biskupstwach, probostwach, kanoniach, kościołach, podawaniach, sądach duchownych, dziesięcinach, kłatwach, annatach, opactwach, klasztorach, mniszkach. Świecki stan jest jeden senatorski i pod sobą zawiera elekcyą rad koronnych, rozdawanie dostojęństw, starostw, urzędów i powinności tych dygnitarstw; drugi rycerski i ten o szlachectwie, majątnościach, wolnościach wszystkie statuty w sobie ma, a pod tymi stany jest prosty stan ludzi poddanych tych, i tu o miastach, wsiach, szkołystwach, młynach, mieszczanach, handlach, kmiecicach, chłopiech, hultajach, żydach, cyganach dissero.

Wtóra część o sędziach sejmowych, zadwornych, trybunalskich, komisarskich, podkomorskich, ziemskich, grodzkich, grodach, zapisach i formach ich. Sądy się poczynają od pozwów i tu się włożyły leges o po-

zwiech i formy tych. Z pozwów przychodzi terminus, i tu o rokach, jako mogą być zbijane *dilationibus*, *exceptionibus*, *praescriptionibus*, potym o dekretach, *apel-lacyach* i *egzekucyje rei iudicatae tractatur*.

Trzecia część o księstwiech koronnych, litewskim, ruskim, pruskim, mazowieckim, żmudzkiem, kijowskim, podlaskim, inflanckim, województwie multañskim, to w sobie krótko ma, co się w statucie szeroko najduje.

JUDICIUM.

O ukróceniu postępku prawnego *ad inscriptiones* bez wszelkich zwłok, *excepcyj* i wynalezieniu uiszczenia *prédkiego* rzeczy osądzonej według konstytucyje roku 1601.

Dilacye w zapisach, prawnie uczynionych, nie były inne jeno do pokazania kwitu z pewnych ksiąg *ad futuros terminos*, a *in abnegatione processus*, *ex qua iuramentum sequebatur in actu personali*, *dilatio verae infirmitatis*, te acz *ratio indicat*, żeby były, ale iż konstytucya mówi anni 1601: bez wszelkich zwłok, musiałyby być odcięte.

Excepcye niesłusznie i nieprawnie pozwanym iść mają, jako przed dekretem *procedendi*, *contra locum*, *forum*, *iudicem incompetentem* przed dekretem *respondendi dilatoriae*, gdy kto przed czasem pozywa, przed dekretem *directe respondendi peremptoriae*, kwitów pokazanie, dekretów przeszłych, *preskrypcyje*, ale słusznie i sprawiedliwie pozwanym iść nie mają.

SPOSÓB UISZCZENIA PRÉDKIEGO RZECZY OSĄDZONEJ.

Uiszczenie rzeczy osądzonej początek bierze, gdy sprawa od urzędu ziemskiego do urzędu starościego *post astitionem obtentam et denegatam intromissionem*

bywa odesłana, abo gdy przed urzędem grodzkim *astio obtinetur*, w której ten postępek zachowuje się: pozw pierwszy starości, gdy woźny cum nobilibus bywa ku wiązaniu przydan i trojakię zakłady zakładają; wtóry ad decernenda vadia cum rumatione et intromissione; trzeci ad baniendum. Postępku tego tak skrócić może: odrzucić trojakię zakłady, a in termino concitatorio ad solvendum et satisfaciendum in vim satisfactionis intromissionem in bona processu causae onerata, założywszy poenam banitionis de non impugnanda intromissione, nakazać, qua denegata post relationem ministerialis cum nobilibus coram actis factam ad baniendum, do grodu pozwać, a nad banitem per loci capitaneum vigore statuti, którym jest obowiązany wywołańce imać, jeśli by go sam iure vincens pojmać nie mógł, ma być violenta legum executio.

Dwie przyczynie są ukrócenia tego postępku: jedna iure vincentis, że rychlej sprawiedliwości dojdzie, drugie iure victi, iż łącniej majątność oswobodzi, gdy in triplicatis vadiis nie będzie zawiedziona.

Postępek dawny prawny rzeczy osądzonej, póki innego stany nie postanowią, poczawszy od pierwszego pozwu aż do ostatniego stopnia prawnego pisał się po łacinie dla tych, co na prokuratory nakładu nie mając, pozwy pisać i w sprawach sobie służyć mogą i dla ludzi młodych ćwiczenia, abowiem w pisanie się wprawiawszy, snadnie praxim iudiciorum expositione citationum et super has decretorum przejmą.





S P O S O B

Podaiący drogę

D O K O R R E K T V R Y

P R A W A,

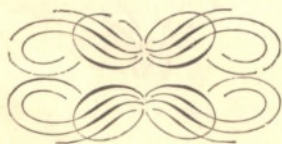
A zatym do sprawiedliwosci y pokoju w
Koronie Polskiej: prawie według
ludzi bogoboynych y spo-
koynych,

Zwierciadło cnot /

PRZEZ SZLACHCICA POLSKIEGO

Napisany.

*Ku koncowi przydano o Rokofzu y o Constitucyách
Przeszłego Seymu.*



W KRAKOWIE,
Roku Pánskiego 1607.





Do Czytelniká.

Potencya / Zuchwálsstwo / Prokuratorowie /
 Co zwłoki y wykręty prawne knuia w głowie /
 Ży swe pożytki niżli sprawiedliwość wola;
 Na to proste y prędkie prawo nie zezwola:
 Lecz kto pragnie pokoju y sprawiedliwości /
 Aż pociecha przystojnie zażyć chce wolności;
 Nádze / ná tym przestaway / y bądź wdzięczen tego;
 A nie gan / aż sam podaś co osobliwszego.



SPOSÓB

PODAJĄCY DROGĘ

DO KORREKTURY PRAWA.

PRZEDMOWA.

Iż każda rzeczpospolita zwierchnością, z prawa podaną za zezwoleniem wszech stanów, a pokojem gruntownie stoi, którego obojga, jako prawa tak i pokoju, nie mamy, gdyż u nas w Polsce tylko potencya a fortele prokuratorskie są prawem temi czasy, zaczym każdy w krzywdzie i urazach swych nigdzie indziej, tylko do Pana Boga uciekać się i nań wszystko wkładać musi, — śmiałbym prosić, aby na tę potencyą i fortele sposób i remedium jakie należeć się mogło, do którego według prostego zdania swego taką drogę pokazuję, zostawując miejsce poprawie głowom mędrszym i spokojnym ludzi Pana Boga się bojących. W tych tedy niżej opisanych artykułach napierwsza ma być korektura naszego prawa.

ARTYKUŁ I.

O POKRÓCENIU ZUCHWAŁSTWA.

Iż za odmiennością czasów siła rozmaitych przy-
padków i złych obyczajów przymnaża się, zaczym

trzeba też praw takich i obron, jakimi na nas nacierają. Acz i przedtym, ale tym więcej teraz, za podaniem drogi do swowoleństwa przez ten rokosz, znajdując się ludzie tak małego stanu jako i wielkiego, którzy, nabierawszy rozmaitego ludu tak szlacheckiego, pospolitego, jako i cudzoziemskiego, słabszym, cnotliwym, spokojnym niezbożną potęgą swoją są srodzy, którzy formidine poenae radzi nie radzi rozkazaniu ich podlegać muszą i dać z domu, co się im podoba, i czynić, co każą. Przeto, aby tej swawoli zabieżeć się mogło, zdałoby mi się, aby żaden, cuiuscunque status et conditionis byłby, tak pan jako ubogi, szlachciec i nieszlachciec, nie śmiał i nie ważył się tych gromad zwodzić ani się do nich znać i za nie się ujmować; owszem, aby tacy, gdziekolwiekby byli pojmani, na gardle byli karani i ci, którzy ich na karki nasze chowają, aby ich nie zbierali ani chowali sub poena infamiae. Ad summum pan senator trzydziestu, a uboższy coraz to mniej chowaćby mieli. Niech się z nimi popisują na granicach od Tatar, od Turek, nie nad nami, bracią swą, męstwa dokazując, uciśnienie wielkie nam, krwi swej, przez te gromady swe czyniąc.

ARTYKUŁ II.

DE SECURITATE IUDICIORUM.

1. Iż się to rozbieżało, że słabszy, uboższy i spokojniejszy nie śmie o wszelakie krzywdy możniejszego i potężniejszego abo zuchwalszego prawem dochodzić, przeto każdy, tak szlachciec jako i nieszlachciec, mieszczanin, żyd, cudzoziemiec, aby bezpiecznie krzywd i szkód swych mógł prawnie dochodzić, przed każdym nawyższym i namniejszym sądem tak króla J. M., jako i na trybunale, w ziemstwie, w grodzie i na granicach,

u urzędu miejskiego i wiejskiego, aby był od każdej naznaczniejszej i namniejszej osoby zdrowia i pokoju bezpieczen, dwie niedzieli przed terminem, także po terminie dwie niedzieli, pod sądem i potym zawsze na każdym miejscu, w domu, w gospodzie i na drodze. A ktoby się ważył prepediować, zahamować, najść, najechać, w drodze zastąpić, pojmać, wsadzić, zranić albo więc i zabić tam per se quam per submissas personas, na kogoby się to (praemisso scrutinio w grodzie abo w ziemstwie) pokazało, taki każdy, jakiejbykolwiek kondycyey był, nawiętszej i namniejszej, aby był ipso facto infamis i dobra jego konfiskowawszy, połowica na króla J. M., a stronie ukrzywdzonej abo potomkom jego druga połowica niechby dana była.

2. Także wszelaki sąd podkomorski, ziemski, grodzki, trybunalski, miejski i każdy urząd miałby tę powinność na sobie nosić, aby w to potrafił i moderował, jakoby strony (wedle dawnego prawa) wolnie mówić mogły i w pokoju się rozjechać. A gdyby która strona uporna była i z wielką gromadą przyszedszy abo przyjechawszy, drugiej stronie sroga być chciała, tedy urząd wszelaki dla uwarowania niebespieczeństwa, po napomnieniu strony, jeśliby przecie przy uporze stała, ma supersedować a iudicio cum protestatione, i niechby do prawa nie przywoływał, aż pierwszej pokój bezpiecznie obwarowawszy, niżby miał wdawać strony w jakie niebespieczeństwo. W czym gdyby sąd inaczej uczynił, niechby sam in culpa zostawał.

ARTYKUŁ III.

PROCESSUS IUDICIARIUS.

1. Obwarowawszy niebespieczeństwo sądowe, proces prawny prędki rozumiałbym być taki. Naprzód,

aby im *principali* każdy, zaniechawszy wszystkich *accessoria*, każdą swą sprawę odprawował po polsku tak sam, jako i przez przyjaciela i zaraz in *principali* dekret ma odnieść, jednak za apelacją na trybunał, byłaliby tego potrzeba, a tam też zarazem według powiatu i rejestru sprawa ma być ukończona.

2. Pozew pierwszy i wtóry ma być do akt grodzkich *wwiedziony* albo *relacya* kładzienia przez woźnego, a za wtórym aby był powinien każdy odpowiedzieć. A jeśliby takie pozwy stronie do wiadomości nie przyszły, żeby na nie nie stanął, za trzecim ma być obwieszczony *ad instantiam actoris* przez urząd grodzki tego powiatu, w którym jest *possessionatus*, albo chociaż *impossessionatus*, gdzieby pod którym grodem mieszkał. Zaczyn niechby był powinien stanąwszy przysiądz, jako o żadnym pozwie nie wiedział i zaraz in *principali* odpowiadać. A gdyby i za obwieszczeniem urzędowym nie chciał stanąć, niech go *tanquam rebellem* wywołać da urząd grodzki, a we dwanaście niedziel po *banicyej* powinien takowego imać i do wieże wsadzić, aby stronie ukrzywdzonej dosyć uczynił. I ma siedzieć póty, ażby go strona kwietowała z dosyćuczynienia.

3. Do zapisu rozumiałbym, że nie potrzeba więcej pięci terminów, ktoby chciał egzekucją prędką sprawiedliwie bez wielkiego kosztu otrzymać. Pierwszy termin dług zapisany; wtóry termin zakład; trzeci *intromissio in bona*; czwarty, *denegata intromissione banicya*; piątą egzekucya przez starostę urzędna. A jeśliby chciał wnieść *ignorantium processus aut citationis*, niechby mu i to szło: jednak *nihilominus* zaraz in *principali directe respondere* powinien. Abo niechby starosta każdego z takich powinien był obwieścić post ob-

tentum lucrum, że na nim prawo przewodzą, jako o tym jest wyszej i do akt wwieść tę innotescencya. Dilatio też na kwit niechby szła, ale jeno do czterech niedziel; a gdyby na terminie kwitu nie ukazał, niechby tamże i sumę główną i zakład przepadał.

ARTYKUŁ IV.

POWINNOŚĆ I SALARIA SĘDZIÓW I PISARZÓW.

1. Urzędom i sędziom wszystkim postanowić i zamierzyć, coby mieli brać od dekretów, zapisów, ekstraktów i wszelkich spraw prawnych, także i sądowi trybunalskiemu. Gdyż każdy sędzia, pisarz, podpisek według upodobania swego bierze, i sprawa czasem za to nie stoi, co się musi dać od dekretów, ekstraktów et id genus, także prokuratorom. Swoje deputaty pozywać potym o to łupiestwo do grodu, kiedy się z trybunału do domu wróca, a inszym urzędom dać rok przed starostę tamecznego abo viciniorem przez woźnego, gdyby śmiał więcej wziąć, niż się tu postanowi, za co ma być karan stem grzywien poeny. A ktoby nie miał sta grzywien dać, niech więzienie cierpi dwanaście niedziel w więzy i to wróci, co wziął nad powinność, salva appellatione na trybunał.

2. Od zapisu postanowićby nawiętszego groszy 5, także od ekstraktu wszelakiego z pieczęcią i z podpisem po groszy pięć. Od dekretów wszelakich, grodzkich, ziemskich, trybunalskich, marszałkowskich, podkomorskich i wszelakich inszych mniejszych urzędów po groszy pięci. Od przywileju groszy piętnaście.

3. A któremu urzędowi małoby się to widziało brać, niech urzędnikiem nie będzie ani deputatem, bo się jednak tych urzędów rozmaitemi sposobami domagają. Łacno zawsze o takiego urzędnika: nie będą się

dokupować ani panom o promocyą zabiegać; lepiej, że go prosić będą, niżby się sam per fas et nefas domagać miał.

4. A któryby sędzia tak sejmowy, deputacki, dworski, ziemski, grodzki, marszałkowski, miejski i wszelaki inszy, także pisarz wszelakiego sądu, śmiał wziąć przeciwko przysiędze swej jakie korrupeye, co to teraz gratyfikacyami, konsolacyami i honoraria' zowa, na któregooby się to per scrutinium dowiodło, tak rzeczy zjedzione, pite, konie, pieniądze, złoto, srebro, kobierce et id genus, okrom tego, co od dekretów napisano jest, także i pisarz, któryby co nad postanowienie wziął abo inaczej dekret napisał, niż go skazano, aby tak sędzia jako i pisarz ipso facto był infamis i z urzędu zrzucen. O co forum na trybunał.

5. Do tego urzędy wszelakie wojewodze, podskarbiowe, marszałkowskie przy bytności króla J. M., starości, podkomorskie, żupnice, celnice i wszystkie insze, aby w niedosyćczynieniu powinnościom swym poenie tysiąca grzywien podlegali; o co forum prosto na trybunał.

6. A któryby sąd abo urząd in causis simplicibus apelacyej na trybunał, a miejski do sądu króla J. M. nie dopuścił, niechby o to stem grzywien winy był karan.

ARTYKUŁ V.

DO KORREKTURY PRAWA PUNKTA POTRZEBNE.

Na stanowienie albo korekturę prawa śmiałbym prosić, aby ludzi nazbyt w prawie mądrych nie zbierano, zwłaszcza tych, co przedtym prokuratorami bywali, jako byli przedtym prokuratorzy wykrętniki obrali,

których propter odium nie wymienia się, i byłoby wtaż powichrowane prawo według ich głów, jako i teraz jest. Także nie obierać barzo młodych ani barzo starych, bo młody gorący, a stary zimny; ale w leciech średnich ludzi takie, coby się Pana Boga bali, stateczni, spokojni, niełakomi, niedłuzni, nie pijanicy byli, co to nie do boju, ale do pokoju gotowi; a niechby tylko z bożego i przyrodzonego prawa trzecie nasze polskie opisali, o to się nabąrzziej starając, aby było pojętne, niewykřetne, niezwłoczne, niekosztowne, polskim językiem opisane, coby je każdy rozumiał, a żeby w nim egzekucya była prędką. Gdyż frustra leges conduntur, nisi debitum executionis finem sortiantur. Co gdy będzie, prędkobyśmy się poprawili, bo cnotliwy nasz naród polski i karny; nie byłoby krzywd, szkód, najazdów, utratników, dłużników, kiedyby była prędką każdemu sprawiedliwość. Barzośmy się rozpuścili: kto zuchwalszy, mocniejszy, temu lepiej. Ano nie czym inszym kraje cudzoziemskie stoją, jeno rżadem i sprawiedliwością, a prędką egzekucyą: to i u nas nagruntowniej umocnić potrzeba, coby się sędzia nikogo nie bał, nikomu nie folgował, ninacz, jeno na Pana Boga się nie oględał, non secundum misericordiam, sed secundum iustitiam et aequitatem sądząc. Bo teraz zwykli sędziowie miserikordyą i faworami narabiać, a to się im nie godzi, mówię, w cudzej sprawie; w swojej własnej każdemu zejdzie się być miłosiernym, ale w cudzej nie tak: by więc, chcąc jednemu miłosierdzie okazać, drugiej stronie krzywdy nie uczynił, jako się to często trafia. Dobrać jest commiseratio nad bliźnim, ale w swej sprawie; w cudzej zaś aequitas et iustitia ma być zachowana.

ARTYKUŁ VI.

SENATORÓW POWINNOŚĆ I OBIERANIE.

Dygnitarze dobrze aby każde województwo obierało natenczas, kiedy deputaty obierają, a król J. M. niechby approbował ze czterech elektów kandydatów jednego. A niechby wiedzieli, że tylko o pokoju koronnym i o sprawiedliwości obywatelów jej radzić mają, gdyż na to przysięgają wszystkiej Rzeczypospolitej przed królem J. M. Ale niektórzy z nich, przysięgwszy, dopieroż potęgę swą nad słabszą szlachtą w sąsiedztwie rozciągają i one opprymują. A miałyby dygnitarz obierany być w leciech namniej we czterdziestu, gdyż takowi, a nie dzieci, stołki senatorskie zasiadać mają.

ARTYKUŁ VII.

STAROSTÓW POWINNOŚĆ I OBIERANIE.

Starostę sądowego miałyby obierać powiaty, każdy swego tak, jako ziemski urząd i podkomorzego obierają, król J. M. ma approbować ze czterech jednego. A żeby rozsądek płochy w nim nie był, tedy na taki urząd namniej we trzydziestu lat trzeba człowieka, a nie dzieci, jakowi się teraz najdują. A mieliby też być dostatni dla czynienia egzekucyje. A staroście, *tanquam brachio regali*, król J. M., *tanquam caput*, egzekucyje pomagać ma mocą i obroną swą. Acz też i powiat według dawnego prawa powinien staroście pomagać. A ktoby pospołu z drugimi według przemożenia nie pomógł, niechby też sam banitem zostawał, to jest *complex banniti*. A gdzieby powiat wszystek podobać nie mógł, tedy wszystkiego województwa ruszyć za porozumieniem się z panem wojewodą i z drugimi starostami tego województwa.

ARTYKUŁ VIII.

TRYBUNALISTÓW I POSŁÓW POWINNOŚĆ I OBIERANIE.

Deputaty na trybunał obierać ma powiat, jednego w każdym powiecie, a potem między obranemi baloty czynić, a na którychby los padł, coby mieli być, ponieważ mniej deputatów bywa w niektórych województwach, niż powiatów jest. Także i posły ziemskie obierać z powiatu jednego. A w obieraniu nie patrzeć, że wielki pan, tylko żeby był mądry a cnotliwy, niebarzo stary, nie młodzik też, niepijany, niedłużny, niełakomy, skromny, Pana Boga się bojący i stateczny, a nie prokurator. Bo panowie tylko deputatami i posłami stawają się dla swych prywat i faworów ludzkich i wczasów swych radzi przestrzegają, dekreta czynią według upodobania, jakie komu chcą, a słabszy deputaci nie śmieją się im przeciwieć. A prokursorskie rzemiosło jeszcze z młodu konsciencyą traci; a cóż, kiedy na starość do złej konsciencyej łakomstwo przystąpi, dopieroż będzie na korupcyę ważył a sprawiedliwości chybiał. A k temu takowi pospolicie wielomownością swoją drugim oczy zamydlają, słowy ozdobnemi niecnotę pokrywając: *ano veritatis simplex est oratio*. Nie to cnotliwy, co siłą, gładko, subtelnie mówi, mydląc prostszych oczy, ale ten, co dobrze czyni. Owszem wielomowca każdy ma być u baczných ludzi podejrzany i w Rzymie wielomowność ucięciem szyje zapłacono, jako Cynceronowi: bo nie zawsze *qualis vir, talis oratio*.

ARTYKUŁ IX.

O WAŻNOŚCI OBLIGÓW.

Aby się wiara nawróciła do Polski, żeby jeden drugiemu wierzył, potrzeba wprzód egzekucyą przy-

wrócić, za którą i ta pójdzie, gdy każdemu będzie czyniona nieodwłoczna sprawiedliwość, tak jako się kto obliguje zapisami, cyrografy, membranami, kontrakty et id genus, żeby wszystko takowe pismo, jako sobie strony między sobą postanowią, u każdego sądu ważne było: quia volenti non fit iniuria, et quam tibi legem tuleris, eandem patere. Zaczyn cnota, wiara przywróci się; pożyczalibyśmy sobie pieniędzy; nie śmiałby jeden drugiemu zapisów czynić, którymby podołać nie mógł; odrodzilibyśmy się z terażniejszych naszych złych obyczajów, bośmy wszyscy barzo zeyganieli, począwszy od nawyższych aż do namniejszego.

ARTYKUŁ X.

NA WYDZIERSTWA I GWAŁTY.

Niepokój nawieć stąd roście, gdy kto komu gwałtem co bierze i nieprawnym sposobem, tak małą rzecz, jako i wielką. Przeto ktoby komukolwiek, nie tylko szlachcicowi, ale rzemieślnikowi i żydowi cokolwiek gwałtem wziął, a nawet i psa abo ptaka, aby go in triplo nagradzał z winą sta grzywien. A ktoby nie miał czym płacić i winę dawać, niech siedzi o wielką rzecz rok, a o małą pół roka. Dlatego się poena nie-mała kładzie, aby się jej bano, a wydzierstwa i gwałtów żadnemu zgoła człowiekowi nie czyniono, także ani ujmy w gruncie możniejszy uboższemu, potężniejszy słabszemu.

ARTYKUŁ XI.

NA RAPT BIAŁOGŁOWSKI.

1. Ktoby rapt uczynił któremukolwiek stanowi, aby on sam eo ipso facto był infamis, a gdzieby był

pojman in recenti, aby był na gardle od starosty karana. Plebeia persona niechby penitus była na gardle karana, aby wszyscy ludzie tak szlacheckiego, jako i miejskiego i wiejskiego stanu, w pokoju, w domach, na drogach, w gospodach i na każdym miejscu od zuchwalstwa wolni byli. A takowemu raptorowi nie folgować żadnemu, któregobykolwiek stanu był, a to za instancją rodziców abo powinnych bliskich i opiekunów; a tak za staraniem jednego, dwu, uczciwość i pokój w ojczyźnie naszej miłej zostanie i czując o takiej srogości prawa, nie będą się ważyli najeżdżać domów szlacheckich, miejskich, wiejskich i na drogach zastępować abo przez jakie insze nasubtelniejsze fortele białych głów brać.

2. A ktoby chciał dobrze, przystojnie do stanu małżeńskiego przystąpić, ostendat se primo sacerdotibus: niech pierwej będzie w kościele swej konfessyjej zapowiedany, a do ksiąg grodzkich zapisać znowę i posag z temi, z któremiby należało, z rodzicami, a gdyby rodziców nie stało, z opiekuny dwiema ex linea paterna, totidem ex materna, aby wszyscy rodzice i powinni bliscy według podobania swego córkami, pannami, wdowami, żonami szafowali, nie tak, jako w statucie Herburtowym i inszych napisano; nie pytać panny wdowy, dziewczki, mężatki, jeśli z jej przyzwoleniem abo nie, bo te łącno zwiesć i ugłaskać, gdyż nie mają communem sensum, simiae są, we Włoszech i inszych cudzych krajach nie bywały: a tak nie białychgłów o to pytać, bo nie są sui iuris, ale mają być w mocy rodziców, a gdyby tych nie stało, powinnych bliższych i opiekunów, jako i żony w mocy małżonków swych.

ARTYKUŁ XII.

NA STRÓJ PLEBEIORUM.

Lex sumptuaria, jako jest po inszych państwach, tak i w Polsce byłaby barzo potrzebna: jeno w takiej wolności szlacheckiej z trudnościami przyszło ustawiać ją. Jednak nieszlachcicom i mieszczanom z każdego i naprzedniejszego miasta, żadnego nie excypując, utriusque sexus, aby nie było wolno chodzić w żadnej jedwabnej szacie, we złocie, perłach, drogich kamieniach, w sobolu, w rysiu, w bobrze ani w żadnym kosztownym futrze, w szkarłacie, w półszkarłaciu, w granacie, półgranacie ani w safianie, excepto radziec, którzy swój habit poważniejszy mieć mają i tych, którzyby się dworem króla J. M. abo przy szlacheicach bawili: ale jeno póty tego zażywać mają, póki się przy nich bawia, pod utraceniem wszystkiego, w czymby chodził i pod więzieniem, gdyby inaczej uczynił.

ARTYKUŁ XIII.

NA UTRATĘ MŁODYCH LUDZI.

To też jest część legis sumptuariae, zabezpieczyć temu, aby młodzi ludzie, póki lat nie mają, nie utracali. Przeto niechby młodym ludziom, póki lat nie mieli, nie było wolno majątności zawodzić i niechby nie śmiał u nich żaden majątności kupować ani na zastawę dawać ani na zapis gotowizny pożyczać, okrom żeby tego potomstwu po zmarłym ojcu zadłużonym było potrzeba, żeby zaś tym, co im ociec zmarły został winien, krzywdy nie było: owszem, aby się im od potomstwa dosyć stać mogło, tedy, aby z opiekuny dwiema ex linea paterna, a dwiema ex materna ad hunc solum actum wolno im było majątności przedawać, arendować, za-

stawiać. A ktoby się ważył inaczej czynić, niech to, co da na majątność albo za majątność albo co pożyczy, traci z prawa. Także kupcy wszelacy, którzyby sukna, materyjej jedwabnych, futer, złotogłówów et id genus młodym ludziom dla zysków swoich a zniszczenia ich na bórę wierzyli, niechby im tego nie powinno było z prawa płacić, acz z dobrej wolej wolno. Także gdyby na bórę pili.

ARTYKUŁ XIV.

O GRANICACH I PRZECIW PRAWU DE PROPRIO LABORE.

Prawo de proprio labore rozumiałbym zepsować, bo możniejszy słabszemu zawsze może poorać i posiać i łakę wziąć. Ale w każdej dyfferencyjej mają się obie dwie stronie zaniechać a do urzędu podkomorskiego prosto przypozwać się, i zaraz podkomorzy albo komornik ma wyjechać sub poena 500 marcarum i tam według prawa i przysięgi dukty nakazować przy dokumentach, znakach i podobieństwach. A dilacye żeby dalsze nie były ani do ziemstwa ani per appellationem na trybunał. Bo sąd ziemski i trybunał nigdy nie graniczy ani na pole wyjeżdża, kopców i znaków na grunciech nie oględuje, zaczyn z trudna ma w różnicach sententiam ferre. Przeto niechby sam takie sprawy finaliter decydował, do którego od komornika niechby też szła apelacya.

ARTYKUŁ XV.

SZKÓD NAGRODA SŁABSZEMU OD POTĘŻNIEJSZEGO.

A jeśliby któżkolwiek jakiegokolwiek kondycyjej tak w różnicach gruntów, jako i w inszych wszelakich sprawach, przez czas niemały prawo wiodąc, nacierpiał

się krzywd i szkód od potężniejszego, takiemu niechby in foro fori actio daretur, aby wygrawszy granice abo inszą sprawę, wolno mu było stronę pozwać i szkody likwidować juramentem, aby mu się nagroda stała od potężniejszego. Jednak citatus prior byłby ad evasionem iuratorium i apelacya może iść na trybunał.

ARTYKUŁ XVI.

PRZECIW PRAWU: BITY PŁACZE.

Ten artykuł zaprawdę nie podoba mi się: bity płacze. Owszem, kiedy go broniąc się kto ubije, niech cierpi, gdyż tego umyślnie niektórzy szukają, a kto czego szuka, bodaj znalazł. Nawet powinienby nagradzać temu, komu przyczynę dał do zwady i bronięcia się, praemisso tamen scrutinio. Także choćby broniąc się i zabił, nie miałby nic dawać za głowę, przeto, że go strachu a czasem i ran niespokojny nabawił.

ARTYKUŁ XVII.

O STRZELBIE.

Rusznice, łuki i wszelaka strzelba, rozumiałbym, żeby słusznie miała być penitus wywołana i nie używać jej, jeno kiedy przeciwko nieprzyjacielowi pogranicznemu wojna jest uchwalona, bo od takowych broni siła ludzi mężnych marnie poginie. I przeciw temu używać jej może, któryby, będąc prawem przekonany, urzędowi rebelizował, jako przeciwko wywołańcowi i czci odsądzonemu, a to tylko wtenczas, kiedyby się z urzędem na egzekucyę jechało.

ARTYKUŁ XVIII.

O MYŚLISTWIE.

Aby każdy tak szlachciec jako i nieszlachciec w swojej majątności we wszystkim bez urazów, szkód i despektów sąsiedzkich od ludzi wszelakiego stanu był wolen: niechby myślistwem jeden drugiego nie obrażał, na cudzym gruncie nie polował, tak ptakami, charty, ogary, jako i sieciami, z rusznicami i inszemi rozmaitemi sposoby, ani przeganianiem zwierza, sarn, jeleni z cudzego ani wyławianiem ptastwa. Gdyż stąd częste obrazy, niesnaski, niechęci rosta, gdy myśliwcy szkody w zbożu i wszędy radzi więc czynią, płoty łamają, gęsi, owce psami szczują. Owa każdy na swym niech przestaje, a pokój ma i drugiemu go życzy; pod winą sta grzywien toties quoties byłby o to peremptorie do grodu pozwany, salva tamen evasione iuratoria. Jednakże za pozwoleniem listownym jeden u drugiego może myślistwa zażywać, za zgodą listem abo pismem obwarowaną. A poddany cudzy abo sługa, plebeia persona, jeśli by był na myślistwie uchwycony, niechby wedle upodobania pana gruntu tego był karan, by też i na gardle, secundum meritum. A jeśli by się psi zagonili, niechże psi bieżą, a myśliwiec z panem zostaną. Byłaby obfitsza nasza Polska w zwierzynę, kiedyby jeden przed drugim nie uganiał i nie wyławiał.

ARTYKUŁ XIX.

O NAPRAWIE DRÓG I PRZEJAZDÓW.

Drogi, mosty, groble, przejazdy aby każdy na swym gruncie naprawował i w mieściech urząd, coby ludzie wszelakiego stanu, tak szlachciec jako i furman,

poddany i każdy człowiek dobry przejazd mógł mieć. A ktoby w tym był niedbały, a ktobykolwiek wszelakiego stanu, tak pan jako ubogi, szkodę jaką popadł przez zły most abo złą groblą i drogę, aby mu powiniem był nagradzać dominus fundi za przysięgą strony ukrzywdzonej, excepto, gdyby się to fortuito casu przydało, tedy citatus propior byłby ad evadendum, iż nie przez zły most abo złą drogę abo groblą szkodę podjął, jeno casu fortuito abo z przyczyny dania tego, co wioził abo jechał.

ARTYKUŁ XX.

O DŁUGU PLEBEI SZLACHCICOWI.

Kiedy się zadłuży plebeius szlachcicowi, także żyd i mieszczanin, niechby szlachcicowi było to in libero arbitrio puścić evasionem reo, non e contra plebeio comprobationem szlachcicowi.

ARTYKUŁ XXI.

WYDANIE PODDANEGO.

Poddanego cudzego sługę utriusque sexus aby każdy był powinien wrócić za prośbą listową szlachcicowi i mieszczaninowi, także i poddanym szlacheckim słudzy aby byli wydawani za instancją panów swoich. A jeśliby nie chciał wrócić, aby peremptorie powinien go być stawić do grodu na przypadające kwerele tego powiatu, pod winą pięciset grzywien. A woźny ze dwiema szlachcicom po proszeniu o poddanego abo o sługę czyjego ma zarazem do akt onę prośbę z listem pańskim opowiedzieć, a od aktykowania opowiedzi onej prośby termin mają mieć we dwie niedzieli na bliższe kwerele salva appellatione na trybunał.

ARTYKUŁ XXII.

DŁUG CUDZEGO PODDANEGO.

Poddany cudzy gdyby się zadłużył bez wiadomości dziedzica albo pana swego, także i sługa, plebeia persona, niechby nie byli powinni ich panowie albo dziedzicy czynić sprawiedliwości ani ich wydawać, ale zgoda aby byli o to liberi a causa et foro u każdego sądu.

ARTYKUŁ XXIII.

PRZECIWKO ZIEMSKIM ROKOM.

A o co się obawiam, abym w tym nie zgrzeszył przeciwko mędrszym głowom, jednak salvo meliore iudicio, moim zdaniem, nie nam po ziemskich rokach, jeśliby wszystkie rzeczy in principali na trybunale odprawowane były, a lites differentiarum na samym podkomorskim sądzie należałyby. Byłoby wprowadzić więcej spraw, ale krótsze, bez kontrowersyj ziemskich; prędkoby się mogły odprawować. Gdyż sąd ziemski żadnej mocy w egzekucyjej nie ma, jeno roce niepotrzebne brać, controversiae mnożyć, zwłoki czynić, prokuratory dla ich wykrętów i fortelów karmić, dając im, co chcą: więc dekret nic nie waży ziemski i retraktować każdy na trybunale wolno i bywa muni-ment z ziemstwa torba niemała, mieszkowi szkodliwa: a wszystko to są zabawy próżne, niepożyteczne, owszem szkodliwe. Póki trybunału nie było, ziemstwo ważniejsze było, ale teraz w każdej sprawie na trybunał apelacya. Bywały też przedtym wieca i ustały dla inszych potężniejszych sądów; także i ziemstwo mia-łoby ustać dla trybunału. Lecz jeśliby się to nie zdało

ziemstwa znosić, niechże przynajmniej wolno byłoby każdą sprawę, do ziemstwa należącą, tam zacząć i prosekować, gdzieby kto chciał, bądź w samym ziemstwie, bądź też w grodzie i na trybunale. A pewniem tego, że każdy będzie wołał na trybunał abo do grodu, bo tam jest jakakolwiek egzekucya. W ziemstwie zaś, by najlepiej osądzono, cóż po tym takowym sądzie, w którym dekret nie waży i egzekucyjej niemasz? Gdyż frustra leges conduntur, nisi debitum executionis finem sortiantur. Zaczynam sąd ziemski znienagła ustaćby musiał.

ARTYKUŁ XXIV.

O PROKURATORACH.

Każdy kauzydyk albo któryby się prokuracyą bawił i język swój za pieniądze przedawał, aby nie był za szlacheica rozumian: gdyż to rzemiosło mere plebeis personis competit i przodkowie naszy barzo się takimi brzydzili. Bo szlacheic, ufając szlachectwu swemu i za niemając je sobie obronę biorąc, waży się przeciwko sumieniu i prawdzie i prawu mówić, i przeto swą robotę na wielką płacą wyciąga. A nieszlacheic, bojąc się o swą skórę, przy prawdzie i przy prawie musi stać i nie tak będzie drogi, jako szlacheic.

ARTYKUŁ XXV.

O DYSTRYBUCYEJ DÓBR KRÓLEWSKICH.

I tegoby rozum mym zdaniem pozwalał, aby dóbr króla J. M. nie było jednej osobie siłą dawanych dlatego, aby ich więcej nimi król J. M. dzielić mógł ludzie rycerskie i zasłużone; niechby każdy senator, by też nawiętszy pan, przestał ku swym wielkim ojczy-

stym majątkom i dochodom z dóbr K. J. M. na dziesięci tysięcy złotych, excepto starost sądowych, których potrzeba dostatnich dla czynienia egzekucyje, aby ją mogli i powinni byli każdemu zawsze czynić nieodwłocznie.

ARTYKUŁ XXVI.

Z DUCHOWNEMI PRAWO.

Z pany duchownemi trzeba wielkiej zgody i pokoju, gdyż są słudzy boży, bracia naszy, krew nasza.

1. A naprzód niechby byli z nami pospołu w jednym prawie równi i niech równo z nami przed jednym sędzią sprawiają się w grodzie, na granicach, w ziemstwie, na trybunale, o każdą krzywde.

2. Apelacye niechby nie szły w żadnej sprawie nigdzie, jeno na trybunał, a trybunał niechby świeckich z duchownemi równo sądził: bo z nimi apelacya do Rzymu, a z Rzymu na egzekucyą do piekła odsyłają.

3. Sprawy dawne z duchownemi o dziesięciny aby były kasowane, choćby już osądzone i na egzekucyje były.

4. A teraz znowu dla zgody jabym rozumiał in genere wszystkie dziesięciny począć im dawać według postanowienia i zgody z nimi.

5. A rozumiałbym, żebyśmy tym tylko dawali abo płacili, którzy w naszych parafiach służą i pracują; a dawać im tak, coby się wychowali, służąc Panu Bogu, i na wszystkim dobrze mieli.

6. A jeśliby postronnym dalekim przyszło co dawać, tedy tak dawać z łanu, jako pobór dawamy, i to wtenczas, kiedy poboru nie masz, gdyż mają swe wsi i insze wielkie opatrzenia.

7. A iż teraz duchownym świeckich każą in causis simplicibus konwinkować, coby nie miało być, gdyż zawsze citatus u każdego sądu propior ma być ad evasionem, niż actor ad convictionem, przeto też i duchowni temu prawu słusznie podlegać mają.

8. A gdy granice arcybiskup, biskup, opat i każdy z duchownych z którym szlachcicem odprawuje, niech też każdy z nich jurament sam personaliter czyni, non per submissas personas, zakonniki, kanoniki etc., jako teraz czynią.

ARTYKUŁ XXVII.

APPENDIX Z PRZESTROGĄ.

Insze sprawy, których jest infinitus numerus, któreby się tu nie wspomniały według statutu Herburtowego a potem konstytucyj sejmowych, zgodnie poczynionych, odprawowane być mają jeno procesem takim, jaki tu jest opisany; a od spraw, dekretów, ekstraktów nie więcej brać nad to, co się tu napisało; a nie przez prokuratory odprawować, ale sam przez się albo przez przyjaciela, po polsku, ad principalia przystępując. Wiem, że nazbyt mądrzy, ciekawi, wykretni takie proste, naturalne boże prawo i postępek w nim poganiają i każą zdrapać albo spalić, bo artficyjalne ich głowy musiałyby na tym dochody swe tracić, a bodaj niektórzy i głodu przymierać. Ale ludzie dobrzy, cnotliwi, spokojni, bogobojni, pewniem, że na nim przestaną. Gdyż nasłuchamy się siła tego, gdy prawo nasze chwala i dosyć go mamy, owszem tak wiele, że do końca i egzekucyjej nigdy przysć nie może dla dilacyj i terminów, których jest nad zamiar; a k temu przez prokuratory tak jest powichrowane, że

początku ledwie, a końca nigdy w nim naleść nie możemy i każdy urząd nie wie, jako nad kim ma egzekucyą czynić abo nawet skazać. A do tego takie w nim vitium, że *deterior est conditio actoris quam citati*. Więc im prawo dłuższe, tym na ubogie gorsze a panom lepsze: bo panom dostanie na fortelnika prokuratora i wsi im dają za ich wykręty dlatego, aby dila-cjami i figlami, o które łącno w naszym prawie, spraw ich tak bronili, coby końca nigdy nie wzięły; a ubogi szlachcic, nie mając tak wiele na wykrętniki, jako pan, musi się ciągnąć abo więc sprawy odbieżeć, a czasem nie zaczynać. Śmiałbym tedy dla Boga prosić, abyśmy my słabszy o to się starali, jakoby tego prawa naszego mniej było; śnać na czwartej części (jako teraz jest napisane), kiedy z Boga, z prawa przyrodzonego, z sumienia dobrego będzie postanowione, dosyć-byśmy mieli. Ipsi *viderint*, *quorum interest*; nam tua res agitur, *paries dum proximus ardet*.

A komuby się co z tych artykułów nie podobało, wolno poprawić albo lepsze napisać: tylko wedle Boga, a nie z fortelów, aby egzekucya jako naprędsza mogła być, a bez kosztu.

PRZYDATEK O ROKOSZU I KONSTYTUCYACH PRZESZŁEGO SEJMU.

O rokoshu wspomnieć się też tu zdało, który moim zdaniem jest potrzebny w Koronie polskiej i przewisko jego podoba mi się; dobrze przodkowie naszy ten tytuł mu dali: rokosh, który ma i potomstwu naszemu zostać przykładem przodków naszych, nie

takim, jaki teraz jest. Bo przodkowie naszy ostatnią ucieczkę zostawili sobie do rokoshu: aby rokosh uczynić na złe pany, króle, senatory, którzy nie chcieliby przysiędze swej dosyć uczynić, na prośby i napominania sejmowe, także panów postów koronnych i W. X. Lit. zgodne nie chcieliby dbać i w uporze swym trwaliby. Ale teraz nie mając żadnej przyczyny na króla, pana naszego miłościwego, uczyniwszy go winnym u siebie, nie u wszystkich, na rokosh zawołali i sami go odprawowali bez jedności i zgody, bo ich większa część przyłączyła się do króla J. M., widząc niewinność i pobożność pańską, widząc go wszelakimi enotami przyozdobionego, który będąc człowiekiem młodym, zdrowym, dostatnim, k temu królem i panem wszystkiej Korony, nie go ta zacność, ta możność, te wszystkie pochwalne dary, które ma od Pana Boga, nie unoszą, bo mogąc wszystkiego dowieść, coby chciał, woli cichością, pokorą, skromnością wszystkie swoje obrazy i impetus znosić, do prawa każdego odsyłając, gwałtu ani bezprawia nikomu nie czyniąc, jako inszy, co nie są królami, ale poddanemi, jako i drudzy w Koronie polskiej, moc i władzą mniejszą mając, potęgę swą, nad kim mogą, rozciągają, biją, biorą, wiążą, na gospody i na domy własne uczciwych, osiadłych, niewinnych szlacheiców nachodzą, plondrują i czynią, co się im podoba, prawo wzgardziwszy, namniej się go nie bojąc ani na nie się oglądając; a czynią to nie tylko na stronie, ale i pod bytnością króla J. M., a potem obronę wystepku swego u prawa prokuratorowi poruczywszy, a przy jego fortelach potęgę swą zostawiwszy, czynią, co się im podoba. Widzimy, że z łaski bożej za panowania króla pana naszego każdy pograniczny nieprzyjaciel, który się jeno porwał na Ko-

ronę, zawsze stracił; i srogi Tatarzyn na kondycye musiał zezwalać, a to pewnie stąd: si Deus nobiscum, quis contra nos? Nabożeństwo króla J. M. u Pana Boga to sprawuje. Ma też wielką pomocnicę królowę Jej M., małżonkę swą, która rada Panu Bogu służąc, nikomu nie zawadzi, owszem, komu może, rada pomoże, które to świętobliwe stadło za zasługami swemi u Pana Boga, a to i domowego gorącego nieprzyjaciela prze mogło; niechże je Pan Bóg błogosławi, aby nam długo szczęśliwie i nieśmiertelnie z zacnym potomstwem swym królowali. Gdyby byli ci, co na rokosz wołali, poprawy chcieli, a barziej w sobie, niż w panu, i w panu, byłaliby tego potrzeba, tedyby był barzo sławny i dobry rokosz; ale iż odmiany chcieli, a nie poprawy, zły ich zamysł był. Źle, gdzie siła panów: wiesz to Pan Bóg, do którego by się było udać i za którym trzymać abo z którą wiarą, gdyż nawęcej różnej wiary ludzi w tym rokoszu było i każdy wolałby swojej wiary króla, zaczym idzie rozróżnienie, mieszanina i confusio: a Pan Bóg ich też rozproszył et bene omnia fecit z niewymownego miłosierdzia swego, a to nas jeszcze nie chciał zagubić, za co jemu cześć i chwała ma być oddawana z nadzieją, że te motus do końca on sam uspokoić będzie raczył. Barzo się nam wszystkim ten rokosz naprzykrzył i odechce się go na potym, kiedy tak nie poprawy w nas samych, ale poprawy niedostatku swego jeden na drugim przez najazdy i wydzierstwa patrzeć będzie; gdyż pod pretekstem rokoszu i poprawy wielkie się pogorszenie dzieje: miasto spólnego ratowania jeden drugiego wyłupiwszy, do domu odwozi; rozboje, wydzierstwa, mordowania braciej swej, miast zniszczenia, wsi spustoszenia, co dalej to większe czynią, z nas i majątności naszych się spanoszywszy i zuchwa-

liwszy, nasze wojują, niszczą, plondrują, jako Tatarzy abo Turey, tak iż żaden kraj tak w Koronie, jako i w W. X. Litew. w pokoju wysiedzieć się nie może. Bicz na nas grzeszne Pan Bóg zesłać raczył. Przodkowie naszy o swej strawie, o swym groszu wszysey zgodnie takie konsultacye o poprawie odprawowali, a my teraz łupiestwem braciej swej, zniszczeniem ubogich ludzi, płaczem i wołaniem pomsty do Pana Boga chcemy co dobrego sprawić i chcemy kogo poprawować, nie chcąc się w tym sami obaczyć i poprawić! Trzeba się bać pomsty od Pana Boga, który wszystkich łatwo skarże i zwojuje, kiedy będzie raczył.

Aczci to ludzie udawali, żeby w tym król J. M. łaski i baczenia nie chciał pokazać w płaceniu zasłużonego Polakom. Ale w tym snadnie za pomocą bożą poprawę uznamy, gdy radni panowie nie będą tacy, którzyby królowi J. M. odradzali, aby nie płacono, aby czekać kazano, gdyż to za złą radą idzie, która w tym nieprawa tak królowi J. M., jako i tym wszystkim, którym nie płacono, nie tylko dworowi, ale też rzemieślnikom, piwowarom, szragarkom, przekupkom i innym, którymby co było winno. Niewielkie to są długi i do wypłacenia snadne, kiedy przystąpi łaska K. J. M. i dobra rada; może K. J. M. tak dwór swój jako i wszystkie kredytyory ukontentować. Znajdują się też tacy niektórzy, co utyskują, że na dworze K. J. M. utracili: tego żadnemu K. J. M. nie rozkazuje, aby utracił, i owszem nie rad tego słyszy i widzi, któryby utracił; ale jabym radził nie ciągnąć się, jeno jako czyj dochód znieść może; uboższy nie miałby się przeciwieć dostatniejszemu, ale pycha w sercu, a niedostatek w mieszk, myśl wysoka, a mieszek ubogi, tać to do utraty przywodzi. Godzi się na dworze pańskim na

cudnym, dobrym koniu, w dobrej szacie jeździć i chodzić, kogo na to stać może, a niechać, nie ciągnąć się ani dłużyć abo nawet nie służyć, kiedy mieszek abo drugiego nierząd i nieopatrzność znieść nie może. *Melius est enim desinere, quam deficere.*

Mamy króla pana naszego sprawiedliwego, dobrotliwego, powolnego, prawie jako ono mówią: uczyni z niego, jak z wosku, a nie czyni nic swą wolą, swą mocą pańską, wszystko za radą panów rad i za prośbą abo pozwoleniem panów posłów ziemskich obojga narodu i wszystkie konstytucye tak są napisane: nie król J. M. mocą swą nie pisze ani stanowi. Jako i teraz, na tym sejmie przeszłym warszawskim, niektóre konstytucye napisano bez rozmysłu. Gdyż znać, że przez te, co wiedzą, kędy w których konstytucyach co napisano, artykuły sejmowe są spisane: bo rzadko któryby definite i sufficienter miano napisać, jeno w każdym kazano się referować do przeszłych dawnych konstytucyey, a drugi nigdy w domu żadnych nie miał. Trzeba nam sufficienter po polsku, wyrozumiale artykuły pisać, nie ambiguous, ani indefinite według wykretnych głów. Gdyż teraz jedną konstytucyą prawie ostatnią obronę szlachecką zniesiono podniesieniem postępku prawnego zacnego szlachećca, pana Sebestiana Chmielewskiego, przeciwko panu warszawskiemu.

Wstydzicie się, panowie posłowie obojga narodu, za to, coście się ważyli prośbą swą postęпки prawne słabszych przeciwko potężnym znosić. Nie mamy wam zaprawdę za co dziękować: mocą panom nie zdołamy, prawem nie wygramy, do czegoż się uciec przyjdzie? Jestto artykuł *pessimi exempli*; proszę dla Boga, niech go podniosą, gdyż jest przeciwko ostatniej obronie ubogich słabszych szlachećców. Tożby in simili każdemu

panu szło z chudszy^m szlachcicem. A tożto poprawa praw, o którą tak dawno prosimy; owszem, to jest opresya, od której abyśmy wolni być mogli, egzekucyej i bezpieczeństwa u sądu każdego od panów potrzebujemy. Także ów artykuł, aby żaden panny nie-dorośle^j szlacheckiego stanu nie śmiał gwałtem brać, jakoby rzekł: dorosłą wolną wziąć. A inszego stanu? A czemu nie tak: aby żaden nie śmiał wziąć gwałtem panny, tak dorosłej, jako i niedorośle^j, tak stanu szlacheckiego, jako miejskiego i wiejskiego. Uważ każdy, jeśli to sejmowy tak wiele głów mądrych artykuł. Król pan nasz w tym nie nie winien: bo jako się zezwolą i proszą PP. senatorowie z posły, na to K. J. M. pozwalac raczy. Sąć i insze artykuły, któreby trzeba roztrząsać, ale to naszkodliwsze, które trzeba znieść i poprawić, a króla J. M., jako pana i głowy, o egzekucyą prosić, żeby starostom pomagać raczył, tamquam caput brachiis suis. Będzie dali Bóg dobrze, gdy egzekucya w Polsce będzie i nie kómmizeracyą ale justicyą wszystkich kontentować będą, gdyż tego potrzeba, żebyśmy byli w cudzych sprawach i krzywdach iusti et aequi, non misericordes, excepto w swoich własnych:

Pereat mundus et fiat iustitia.



*Biblioteka P. A. S. S.
w Krakowie*

DECLARATIA
STATVTOW KO-
RONNYCH, O ROZ-
dawaniu Dignitarstw Ko-
ścielnych, y Benefi-
cuy Ruskich

*Przez JEDRZEIA SVSKIEGO
z Rodstwá.*



W KRAKOWIE,
*W Drukárni Andrzejá Piotrkowczyká, Typográfhá Krolá I. M.
Roku Páńskiego, 1 6 1 2.*

NA HERB Je° M. P. MIKOLAIA.

Spytká Ligęzy, Kásztellaná Czechowskiego.



GLAVCVS Lacedemończyk cnotami to sprawił,
Ze prágnieniem wszęch ludzi widzié się nábawił.
Ták iż z rozlicznych Krolestw spiesnie się schodzili
Do Spárty, aby się go mile napátrzyli.
Lecz dom SPYTKA LIGeZY od záczęcia swego
Okwiłsze ma powody dziwowania cnego:
Gdyż od STAWISZA przodká rycerskiego mężá
Nástawájąc, w wszęch cnotách, każdy tak LIGeZA
Zárabiał, że się zgółá wszytek świát dziwować
Ma komu, y w podobnych cnotách náśládownáć:
Dla których Senatorskie Stólki zásiádali,
Gdy duchowne y Swiętekie Stany sprawowáli.
Orwa iáko Sámsoná zdroy wod z osley głowy
Zębu nápoit, tak zdroy cnot ich POLSZCZE zdrowy,
Zwólaszczá w ich przyspurszániu Pan MIKOLAY płuży,
Gdy BOGV y KORONIE przyiáśliwie służy.

JAŚNIE WIELMOŻNEMU PANU, JEGO MIŁOŚCI P. MIKOŁAJOWI
SPYTKOWI LIGĘZIE Z BOBRKU NA RZESZOWIE, KASZTELANOWI
CZECHOWSKIEMU, STAROŚCIE BIECKIEMU ETC., PANU MNIE
MIŁOŚCIWEMU.

Jako za starego wieku tak i za tego naszego
barzo wiele ksiąg wychodzi, Jaśnie Wielmożny mnie
miłościwy Panie: napisano o Salomonie, królu żydow-
skim, że ich pięć tysięcy spisał, o greckim zaś Origi-
nesie, że ich sześć tysięcy wydał; Hieronimus Carda-
nus, nasz łacinnik niedawny, musiał ich też siłą wy-
dać, bo o sobie napisał: plus scripsi, quam legi. Ale
jako ich wiele wychodzi, tak się zaś na nich nie wiele
powodzi tym, którzy je wydawają: bo Diogenesowe
zgoła wszystkie wyginęły, a Salomonowe tylko troje
te, które w Biblijej mamy, zostały. Kardanowych też
niewiele widzimy; a jeśli które w rękę mamy, tedy
ich niewiele zażywamy, jako niepotrzebnych, więcej do
mózgu, niżli do dusze służących. Coby za przyczyna
tego była, iż tak wiele ksiąg ginie? Miedzy inszemi
i ta jest, że takich siła a prawie więcej ludzi, którzy
sine delectu wymysły główek swych, nie dokładając
się starszych swych, którym to należy, do pisma poda-
wają siła niepotrzebnych, a czasem szkodliwych rze-
czy, więcej ad ostentationem, aniżeli ad aedificationem,
więcej ad oblectationem, quam morum correctionem pi-
szą. Za czasów apostolskich, za rozkazaniem ich, w je-

dnym mieście spalono ksiąg za pięćdziesiąt tysięcy talarów: toż czyniono i na wielu miejscach i jeszcze czynią; i przetoż nie dziw, że nie wielką uciechę i korzyść ci, co księgi piszą, z tego odnoszą, co z wielką pracą i niemałym nakładem podejmują: ponieważ rzecz niepotrzebne, a czasem ze złym przykładem inszych wydawają. Karali o takie księgi i poganie autorzy same, jako Augustus cesarz Owidyusza i inszy cesarze inszych autorów wiele tak śmiercią, jako wygnaniem karali. Ja w domku mieszkając, a próżnowania, które do wszystkiego złego wrota otwiera, uchodząc, a to, coby ku chwale bożej i ku pożytkowi ojczyzny służyło, przed oczyma swemi mając, zebrałem niemało lukubracji swych około wykładu prawa naszego koronnego, które prawo, acz ich przedemną wiele ludzi zacnych i godnych spisowało i do kupy zbierało, ale się tego prawa naszego żaden expositor do tego czasu nie znalazł, czego w inszych prawach postronnych bardzo wiele. Bo do tego trzeba człowieka, któryby umiał nie tylko patrias leges, ale też canonicas et imperiales, i do tego żeby miał wiadomość krojnik polskich i wiedział przyczynę, dlaczego które prawo urosło, a ten wykład prawa jest bardzo potrzebny, a zgoła bez niego statuta nasze nie są smaczne do czytania: siła się ich na nim zawodzi, kiedy go nie tak wyklada, jako ma być rozumiano. Mam ja tego niemało, ale to wszystko wydać do druku jest praca niezmierna, a koszt nie mojej chudej kondycyej, który majątnostkę niewielką mając, a nigdy żadnego pana beneficiarius nie będąc, ani od żadnego jurgieltu abo (jako jest inszych wiele) majątności trzymając, sam swą pracą żywię. Z tych jednak lukubracji swych umyśliłem na ten czas te kilka kart in lucem podać, do czego

mię przywiodły osobliwie dwie przyczynie: jedna, że niedawno wydał korekturę prawa i procesu naszego, która, iż widzę, że ma miejsce u ludzi wielkich i godnych, którzy jej w libraryach szukając, a iż już jest wykupiona, znaleźć nie mogąc, często mię o nią nie tylko z bliskich, ale i odległych miejsc solicytują; druga, że teraz nasza przemyska ziemia, w której jesteś W. M. mój mił. Pan jeden jako i ja obywatel, po pierwszym uspokojeniu mieszać się zaś od ludzi religiej greckiej poczęła, zwłaszcza wtenczas, kiedy król Jego Mość Pan nasz wojną moskiewską jest zabawiony, a Ich Mość też panowie senatorowie inszemi Rzeczypospolitej sprawami pod niebytność króla J. M. zatrudnieni są. Z tych tedy przyczyn nie chciałem z tym omieszkiwać abo do dalszego czasu odkładać. Czegom się jednak nie ważył uczynić, ażem pierwaj egzemplarz jeden posłał sub censuram Jego M. X. Siecińskiemu, biskupowi natenczas naszemu przemyskiemu, mądremu senatorowi i czujnemu kościółu bożego pasterzowi, a mnie zdawna miłościwemu panu, który egzemplarz Jego Mość pochwalił i do druku podać radził. Za takim tedy porządnym postępkim i błogosławieństwem pasterskim nadzieja dobra, że ta książeczka wieczną pamiątkę będzie miała i nie będzie wygubiona, tak, jako się wielom ich stało. A iżby przy tej książce osoba W. M. w pamięci też wiecznej zostawała, a ta praca moja tym snadniej do ludzi udana była, umyśliłem ją zacnemu imieniowi W. M. dedykować. Małyć upominek jako od małego, alem pewien tego, że póki się co większego nie poda, z łaską przyjąć będziesz raczył przykładem pana naszego, który onę niewiastkę ze dwu drobnych pieniędzy więcej zalecił nad one, którzy tysiącami dawali. Bo ci tylko pospolicie małemi upominkami pogardzają, którym czego

nie dostawa; ale kto wszystko ma (jakiś W. M. jest), tedy nie potrzebuje, samą się chęcią i sercem dobrym kontentuje, bo mu ni od kogo nie przybyć nie może. A iż W. M. z daru bożego takowym jest, przyznać to musi W. M. nie tylko ja, ale i każdy baczny; bo jeśli trzeba wspomnieć przodki W. M., tak są zacni, że ja o nich wolę milczeć, niżli co mało pisać: tylko to przypomnieć, co Długosz historyk o zacnej familiej Ligęzów napisał, że z przyrodzenia nie są ambitiosi ani factiosi, a przedsię samą łaską bożą i królów panów polskich, jako Polska stanęła, z tej familiej zawždy senatorski stołek nie wakuje i zawždy in republica bonas partes tuetur. Co się i w osobie W. M. m. m. Pana znacznie iści i tych czasów przeszłych ziściło, kiedy była Rzeczpospolita barzo tumultami i rokoszami domowemi zamieszana, którąś W. M. nie tylko radą mądrą z miejsca swego senatorskiego, ale i wielką sumą skarb koronny i z gromadną kupą swych ludzi króla J. M. Pana naszego do uspokojenia rzeczy pospolitej ratować raczył. Jednak to u mądrych mniejsza, bo urodzić się i bogatym być nie jest w naszej mocy: ale dobrze albo źle żyć, to z nas jest i za to nam płacić albo nas karać będą. W. M. m. m. Pan urodziwszy się tak zacnie, żyjesz tak pobożnie, jako własny chrześcijanin, nie ciśniesz W. M. w sąsiedztwie uboższego i nie czynisz W. M. wszystkiego co możesz, tak jako drudzy potentaci tych czasów pospolicie czynią. Do tego exercitia chrześcijańskiego człowieka na każdy dzień W. M. odprawujesz: powiem, czegom świadom, w drodze miewając jedno złożenie z W. M., któreś mi W. M. z wielkiej miłości przeciw mnie pospołu dawał, jako północne wstawanie do modlitwy i porachowania sumnienia z przeszłego dnia czynisz i tak na każdy dzień lepszym zostajesz, co

i z tej sentencyej znać, którąś W. M. sobie za symbolum wziął i onę wszędy po pokojach i po książkach kłaść każesz: „stultum est in eo statu permanere, in quo non audeas mori“. Do tego przystąpiła umiejętność wielka wszystkich rzeczy tak, iż znajdzie z W. M. co mówić i subtelny filozof i głęboki praktyk i wiele z rozmowy W. M. nauczyć się może, kto za rozumem a nie za opiniami idzie; więc w sądach roztropność wielka i rozsądek sprawiedliwy, tak iż z rzadka od dekretu W. M. apelacya wychodzi, a pozwami ex officio wydanemi nie zatrudniasz W. M. ani praktyków ani trybunału; więc liberalitas W. M. jako jest znaczna, nie mówię o łuszczybochenkach i łapikuflach, których poeta dobrze opisał: nos numerus sumus et fruges consumere nati (acz i tych, jako u pana, dosyć), ale o kościołach, klasztorach, szpitalach i krakowskich kolegiatach i inszych ludzi godnych i cnotliwych, ci wszyscy w niedostatkach swych ratunek od W. M. odnoszą; a im więcej dajesz, tym więcej W. M. przybywa. Trudno wszystkie szczodroblewości wyliczyć; jeden przypomnieć. Kto teraz sługi i domowe swe tak opatruje, jako W. M.? mając dwoje sądowe starostwo, jednoś W. M. darmo podstarościemu swemu, sobie dobrze zasłużonemu, spuścił; i ja sam nie mogę przepomnieć wielkiej łaski W. M. m. m. Pana, którąś mi W. M. hojnie pokazał czasu tego, którego Pan Bóg cierpliwości i nadzieje mej doświadczyć chciał, żeś mię W. M. z wielką chęcią w dom swój przyjął i tak benefice traktował, że i domu swego był zapomniał. Nawet garnąłeś mię W. M. do siebie, i do żywota chcąc się dzielić ze mną jurisdycyą swą grodzką biecką, miejscem wielkim i wysokim, czymem i ja pewnie nie pogardzał, by mię były na on czas prywatne za-

trudnienia moje i zapalenie wszytkiej przemyskiej ziemie dopuściło, bo nie milszego na świecie nie może być, jako konwersacya z takim panem, jakiś W. M. jest. A iżem do tego nie mógł przyść fatis sic disponentibus, chcąc to pokazać, jako się kocham w łasce W. M. i onę u siebie wielce poważam, umyśliłem tę pracę moję osobie W. M. mego miłościwego Pana dedykować, prosząc, abyś W. M. m. m. Pan za wdzięczne, póki się co większego nie wyda, przyjąć, a moim miłościwym panem być raczył. Dan w Balicach die 8 Iunii 1611. W. M. M. M. Pana

uniżony sługa

Jędrzej Suski.



DEKLARACYA.

Świętej pamięci Jego Mość książdz Solikowski, arcybiskup lwowski, senator koronny, człowiek nauką i żywotem pobożnym sławny, między inszemi księgami swemi dosyć uczonemi i potrzebnemi wydał też jedną około sporządzenia inflantskiej ziemie, nowo do Korony przystanej, będąc na to z inszemi komisarzami za uchwałą sejmu koronnego deputowany, w której książeczce napisał jeden śmieszny o uporze głupich ludzi przykład: kiedyśmy — powiada — rzeczom się i zwyczajom inflantskich ludzi przypatrowali, tedyśmy i to widzieli, że w onej ziemi na niektórych miejscach przed wroty pańskimi słupy stoją, do których, kiedy się więc trafi, że który chłop na pańszczyznę nie zaraz z inszemi przyjdzie i cokolwiek omieszka, tedy onego nieboraka po pas obnażą i do onego słupa przywiążą i różgami aż do krwi sieką, a potem go odwiązawszy, dając mu garnek wody i śledzia i tak go do roboty posyłają; kiedychmy to — powiada — baczyli, tedychmy onych chłopów żalowali i chcieliśmy to tyranstwo z nich zjąć, a inszą winę, jako w Polsce bywa, w kłodeę abo w gąsior sadzeniem odmienić. Ale nas oni prostacy prosili, żebyśmy im prawa i zwyczajów ich nie psowali i nie odmieniali: i tak niebożęta w onym

tyraństwie zostać woleli. Toż słychamy i o grubej Moskwie, w niewoli urodzonej i uchowałej, od tych którzy z tamtąd przyjeżdżają, że też między inszemi przyczynami, z których się im panowanie nasze nie podoba, tę powiadają, że to nie harast, że u was knutłami szlachty i bojarów nie biją: nie chcemy my tak wielkich wolności, jako wy macie, bobyśmy dobremi nie byli. Podobna barzo do tego nasza Ruś religiej greckiej, których katolicy do uniej, a zatym do wolności i swobód, w których sami kwitną, powołują i z taką pilnością o ich się dobre starają, a prawie na stół ich sadzają, a oni swego dobrego nie widząc, upornie dźwignąć się nie chcą i ze złym swym mocno się daninie króla J. M., władzyki swego przemyskiego i uniej z kościołem katolickim rzymskim sprzeciwiają, a swego dobrego w tym nie baczą. Umiąłbym to i ja pokazać z pisma ś., jaka jest omylność religiej greckiej, i to, jako jest samej Rusi barzo potrzebna i pożyteczna unija z kościołem katolickim rzymskim, ale iż rozumiem, że się o tym mogli nasłuchać albo jeszcze czasu i miejsca swego nasłuchać mogą wielkich i mądrych dyskursów; ja tego na ten czas umyślnie zaniecham, tylko iż się przysłuchawam, że w tej sprawie z księdzem Krupeckim, władyką swym przemyskim, od króla J. M. porządnie podanym, ludzie religiej greckiej odzywają się do prawa koronnego, mieniać przed ludźmi, mało prawa koronnego świadomemi, jakoby się im miały prawa ich tą daniną króla J. M. łamać i tą kwestyą chcą nie tylko trybunał ale i sejm koronny zabawić; tedy na to krótkimi słowy odpowiem, aby wždy kiedy mając oczy przejrzeli, a mając uszy słyszeli, zwłaszcza że takąż kontrowersya niedawno za naszej pamięci z Litwą o biskupa wileńskiego długo się toczyła i sejmów

kilka zabawiała i jeszcze się za czasem wszczać może, na którą (jesli się kiedy weszcznie) takiż odpór dać może, który się teraz ludziom religiej greckiej daje. Jako w piśmie ś., tak i w prawie koronnym błędzą i ono źle wykładają, gdy między inszemi racjami i podporami swego błędu z przywileju króla Władysława Jagieła artykuły, w statucie położone, przywodzą i na swą stronę pociągają, którem ja tu wolał słowo od słowa, tak jako są w statucie położone, wpisać, aby się im każdy, nie szukając statutu, przypatrzył i co jest rzecz prawdziwa, osądził. A te są takie: primo quidem, quod universas aedes sacras seu ecclesias, in omnibus earum iuribus, immunitatibus et libertatibus, ac metis et distinctionibus antiquis, quibus temporibus dominorum praedecessorum nostrorum, Poloniae regum ac ducum fruebantur, volumus omnimode conservare. Dignitates autem ecclesiasticas et saeculares regni Poloniae aequo modo circa iura et consuetudines ac libertates ipsorum, quae et quas temporibus serenissimorum principum dominorum Casimiri, Ludovici et aliorum regum ac ducum, heredum regni Poloniae, obtinebant, dimittemus persistere et permanere. Quas quidem dignitates, cum eas vacare contigerit, nulli extraneo terrigenae, nisi nobili bene merito et in fama laudabiliter conservato, illius terrae, in qua dignitas vel honor vacuerit (terrae videlicet Cracoviensis, Sandomiriensis terrigenam Sandomiriensem et in Maiori Polonia terrigenam Maioris Poloniae: et sic de singulis terris regni Poloniae) dabimus et quomodolibet conferemus, super quibus etiam dignitatibus ecclesiasticis et saecularibus litteras exspectativas nulli personae dabimus in futurum. Et quod praedictas dignitates tam ecclesiasticas quam saeculares, non debemus minuere nec etiam

suffocare et possessiones, census aut salaria ad eos pertinentia absque iuris debito examine non auferre. Te są artykuły z statutu wyjęte, któremi swego uporu Ruś broni. Ale na to łatwia solucya: naprzód musi to i sama Ruś przyznać, że te słowa w statucie położone nie mogą się rozumieć i ściągać na dwa ani na trzy ani na wiele kościołów, tylko na jeden. Bo jako jest jeden pan Bóg, tak też jest jeden kościół, i w kredzie apostołskim wyznawając wiarę w jednego pana Boga, jeden też kościół wyznawamy; i sama to Ruś twierdzi i o tym teraz świeżo lament swój do druku podała, w którym wszystkimi siłami chce ukazać, że przy niej samej jest kościół, a przy nas go nie masz, tylko schisma albo oderwanie od jedności. Pokazawszy to tedy, że te prawa i przywileje jednemu tylko kościołowi a nie dwiema służą, łącznie i bez żadnej prace pokazać, iż kościołowi rzymskiemu katolickiemu, a nie greckiemu albo jakiemu inszemu należą, z tych samych słów, w przywileju położonych: quae et quas temporibus serenissimorum dominorum Casimiri, Ludovici et aliorum regum ac ducum heredum regni Poloniae obtinebant, dimitemus persistere et permanere, — bo za tych królów nie było żadnego kościoła tylko katolicki rzymski. I jeszcze jaśniej się pokazuje z tych dwu słów, w przywileju dołożonych: dignitates ecclesiasticas, to jest dygnitarstwa kościelne. Dygnitarstwo się bowiem w naszym prawie polskim to rozumie, co w radzie koronnej miejsce ma. A iż do tego czasu ani grecka ani żadna religia nie miała i nie ma w radzie koronnego senatora swego, tylko rzymska, tedy się ten statut nie ściąga, tylko na kościół rzymski katolicki. Nie wspominam tu tego, że i nasz kościół katolicki, acz we wszystkim zażywa wolności, w tym przywileju

opisanej, ale brakowania osób duchownych z urodzenia ich powiatowego nie czyni ani przyjmuje, bo się ten paragraf o urodzeniu i osiadłości ziemskiej nigdy na duchowne nie ściągał, co z tegoż przywileju samego znać jasnie, bo tak pisze: quae et quas temporibus serenissimorum principum dominorum Casimiri, Ludovici et aliorum regum ac ducum, heredum regni Poloniae obtinebant. A iż za czasu Kazimierza Wielkiego i Ludwika, które statut wspomina, nie patrzono w osobach duchownych urodzenia powiatowego abo osiadłości w onych ziemiach, w których biskupstwa abo dygnitarstwa brali, tedy też i teraz słusznie nie patrzą ani patrzeć mają. A iż to tak jest, że w biskupach i dygnitarzach duchownych na on czas nie upatrowano rodzaju, łatwy tego dowód z statutów i kronik polskich: głupia Ruś, jeśli ich nie wie i nie czyta, abo zła, jeśli wiedząc przeciw prawdzie mówi. Niechże tedy wiedzą, że na on czas, za Kazimierza, za Ludwika i za inszych pewnych królów nie tylko żeby mieli patrzeć arcybiskupów, biskupów i dygnitarzów duchownych, coby się urodzić mieli w onej ziemi, kędy biskupstwa brali, ale co większa i tego nie patrzano, jeśli Polak abo cudzoziemiec był; i owszem, onych czasów pospolicie arcybiskupami i biskupami bywali nie Polacy, ale Włoszy, Francuzowie, Niemcy, Czechowie i inszy cudzoziemcy. Święty Wojciech, arcybiskup gnieźnieński, patron nasz polski, nie był Polak urodzony, ale Czech; więc za Kazimierza króla wspomina Kromer, libro 6, folio 112, na sejmie łęczyckim inter praesentes ośmi biskupów, z których żadnego po szlachecku nie pisze, a więcej ich peregrinis nominibus, aniżeli vernaculis mianuje temi słowy: fuere vero episcopi, qui haec decreverunt, Zdislaus archiepiscopus Gnesnensis, qui non multo ante

Petro defuncto successerat, Gedeon Cracoviensis episcopus, Ziroslaus Wratislaviensis, Onoldus Wladislawi-
 viensis, Cherubin Posnaniensis, Lupus Plocensis, Con-
 radus Camenecensis, Gaudentius Lubussensis, a co-
 większa, o tych biskupach mianowanych wiedzano prze-
 cię, skąd byli i gdzie się rodzili. Ale niżej tenże au-
 tor lib. 8 fol. 141, pisząc o tyrańskim uczynku Kon-
 rada mazowieckiego księcia, wspomina jednego arcy-
 biskupa gnieźnieńskiego Piotra, o którego rodzaju za-
 milczano, temi słowy pisząc: hoc vero Conradi facinus
 et patratum in sacerdote Dei parricidium Andreas
 Plocensis episcopus, Marci palatini Cracoviensis filius,
 vindicare ausus non est, ne quid et ipse a tyranno pa-
 teretur. Ceterum Petrus archiepiscopus Gnesnensis,
 cuius genus et familia non memoratur recognita, ma-
 iore animo universae Plocensi dioecesi sacris interdixit.
 Quam ob rem excanduit quidem primum Conradus, ve-
 rum post ad se reversus agnovit culpam et Lenciciam
 ad archiepiscopum, ut ille iusserat, venit, de admisso
 scelere eius arbitrato satisfecit, Loviciam villam cum
 circumiacentibus silvis sane quam vastis archiepiscopo
 Gnesnensi sempiterno iure donavit. Z tych i inszych
 wielu miejsc znać dobrze, że arcybiskupstwa, biskup-
 stwa i insze dygnitarstwa duchowne dawano nie we-
 dług urodzenia i osiadłości, jako Ruś chce mieć, ale
 według upodobania i godności, i owszem z miejsca
 wyższej położonego znać, że ci niewiadomi pożytecz-
 niejszy bywali kościółowi, niżli rodowici: bo i ten bi-
 skup płocki, wojewodzie krakowski, nie śmiał pozwać
 o ono tyraństwo księcia mazowieckiego, a ten Piotr,
 który był niewiadomy, nie tylko się nań oburzył, ale
 i tak skarał, że on tyran i do arcybiskupa przyjachać
 i klucz łowicki naprzędniejszy w arcybiskupstwie gnie-

źnińskim kościołowi na wieki darować musiał. Przetoż te słowa, w statucie Władysławowym położone, których się Ruś nieroztropnie trzyma, o stanowieniu osób duchownych z powiatowego urodzenia, ściągając się nie mogą. Jakoż i teraz w katolickim kościele, któremu samemu ten przywilej służy, nie patrzą, aby na arcybiskupstwo gnieźnieńskie nie mógł wstępować tylko Wielki Polak, abo na biskupstwo krakowskie tylko Krakowianin, abo na arcybiskupstwo lwowskie tylko Rusnak, ale promiscue wstępuje do wszystkich kościołów bądź Polak, bądź Litwin, bądź Rusnak, bądź Mazur na dostojęstwa kościelne, by tylko był szlachcic a godny na to miejsce człowiek; i choć król J. M. da z inszego województwa abo ziemie biskupa i duchowną osobę, tedy nie dzieje się w tym żadne praecudicium abo derogacya prawu tamtemu, którego się Ruś trzyma, dlatego, że tenże przywilej referuje się na pierwsze czasy, jako bywało za Kazimierza i za Ludwika i za innych pierwszych królów i panów polskich: i słusznie tak ma być, jako bywało. Bo jako według tego przywileju potrzeba, aby dygnitarze i urzędnicy świętej w ziemiach swych byli osiadłemi dla powinności, które rozmaite w sądach i w sprawach rzeczypospolitej i braciej swej odprawować powinni, tak zaś w duchownych osobach tego nie potrzeba upatrować, tylko godność i pobożność; i owszem, duchowny taki najlepszy, który jest na świecie ubogi, a nic nie ma, tylko żywot pobożny, jako byli apostołowie i ich namiestnicy in ecclesia primitiva, których wszystkich terażniejsza Ruś pewnieby do siebie nie przyjęła i onemi pogardziła, ba i owszem z tejże przyczyny samegoby się pana Chrystusa zaprzęła, jako niekiedy żydowie uczynili, bo też z tejże miary ślepi żydowie Messyaszem panem i kró-

lem swym pożądanym, od wieku obiecany, wzgardzili, mówiąc: Samaritanus es tu. A nasza Ruś mówi księdzu Krupeckiemu: Wolynius es tu; — jakoby Wołyńiec nie tenże był, co i Rusin. Mogliby tedy na tym dosyć mieć; ale pokażę im coś większego, w czym nie wiem, jeśli się kiedy baczyli. W przywileju, przez nich allegowanym króla Władysława, którego się tak mocno trzymają, na drugiej po tych słowach karcie, fol. 193, jest osobny artykuł taki: item pollicemur, quod omnes terras nostras regni nostri Poloniae, etiam terram Russiae includendo, salvis tamen avenae contributionibus, (de quibus nobis ad tempora vitae nostrae sola Russia respondebit), ad unum ius et unam legem communem omnibus terris reducemus reducimusque, adunamus et unimus tenore praesentium mediante. Z tego artykułu znać, że naszy przodkowie widząc, że do korony ich rozmaite narody przystawały, Litwa, Niemcy abo Prusacy, Wołosza i inszych wiele, postrzegali się w tym, aby wszyscy pod jednym prawem byli, a jeden nad drugiego nic nie miał, ani się do swych praw abo zwyczajów odzywał, i przetoż warowali to sobie u królów panów swoich, a mianowicie u tego Władysława Jagęła, że im to prawo i przywilej poprzysiągł, aby wszyscy pod jednym prawem i pod jedną wolnością żyli, a zamknawszy wszystkie generaliter, mało mieli na tym, ale specifice i Ruś, (która podobno, jako i teraz, o religiej i wolnościach swych inszych szemrała), w ten artykuł włożyli. A iż przodkowie naszy między inszemi wolnościami i tę napierwszą od królów swych mieli, aby żadnemu królowi poddani nie byli, tylko którego by sobie wolnie obrali, a który by przez księdza arcybiskupa gnieźnieńskiego był koronowany. Herb. fol. 89: et in primis de coronatione regum

Poloniae quemadmodum constituimus, quod nemo in regem Poloniae coronari debeat, donec unanimiter secundum leges et privilegia regni ab omnibus ordinibus regni electus sit. Qui quidem unanimi consensu electus a nemine alio coronari debet, praeterquam a reverendissimo archiepiscopo Gnesnensi, — tedy, przystępując do uniej z Litwą w Hrodle za tegoż Władysława króla roku 1433, dwadzieścia lat przedtym, przywilejem, którego się Ruś trzyma, warowali to sobie, aby jako króla inszego nie mogli mieć. jedno katolika, przez arcybiskupa gnieźnieńskiego koronowanego, tak też i w radzie aby senatora inszego nie mieli, tylko katolika, o czym czytaj przywilej tegoż króla Władysława na trzech miejscach, a mianowicie Herb. fol. 295, temi słowy: et huiusmodi dignitarii non eligantur, nisi sint fidei catholicae cultores et subiecti sanctae Romanae ecclesiae, nec etiam aliqua officia terrae perpetua, ut sunt dignitates, castellanatus, nisi christianae fidei, cultoribus conferantur et ad consilia nostra admittantur et eis intersint, dum pro bono publico tractatus celebrantur. Quia saepe disparitas cultus diversitatem inducit animorum et consilia patent talibus divulgata, quae traduntur secrete observanda. Otóż mają, czego chcieli, niechże na to co mówią. Ale rzecz Ruś, że ten statut nie ściąga się, tylko na Litwę. Prawda, że do dwudziestu lat nie ściągał się, tylko na Litwę, ale po dwudziestu latach według tego statutu, którego się Ruś trzyma i władzyki się swego Przemyślanina dopomaga, tedy się już na wszystkie prowincye korony polskiej ściągać począł, a mianowicie na Ruś, którą post factam generalitatem specificie w to włożono i obowiązano. By sobie głowy połamali, tedy na to nie odpowiedzą. To takie są dawne prawa, które za sobą

pociągają: którym jeśli się co derogowało daniną władcy księdzu Krupeckiemu i jeśli się słusznie domagają, aby im król J. M. nie mógł dać tylko Przemyslanina, to już każdy baczyć może. Pójdźmy do świeżych konstytucyj, za fortunnego panowania terazniejszego króla J. M. o tym napisanych, które z wielkim swym kłopotem i za fakyami i przywiązaniem się do ludzi różnej religiej wymogli. Naprzód roku 1607 pod onemi tumultami rokoszowemi wymóc więcej nie mogli, tylko tę konstytucyą fol. 15: *Uspokajając religią grecką, która ma zdawna swoje prawa, warujemy, iż dostojęństw i dóbr duchownych inakszym prawem nie mamy rozdawać, jedno wedle ich fundacyj i dawnego zwyczaju przodków naszych im nadanych, to jest ludziom szlacheckim narodu ruskiego i mere religiej greckiej, nie czyniąc im praeiudicium w sumnieciu i prawie ich ani wolnego odprawowania nabożeństw według obrzędów ich zabraniając i przeszkadzając.* Z tej konstytucyj każdy obaczy, że tu więcej nie masz do ich wolności specyjalnego, tylko że ich dostojęstw i dóbr duchownych inakszym prawem niema król J. M. rozdawać, jedno wedle ich fundacyj i dawnego zwyczaju, i zaraz to explikuje konstytucyą temi słowy: *to jest ludziom szlacheckim narodu ruskiego i mere religiej greckiej,* — jaki jest ksiądz Krupecki. A gdzież tu jest w konstytucyj, aby nie inszy był dany, tylko w ziemi albo województwie swym urodzony? Pewnie niemasz, a iż niemasz, tedy się też tego dopomagać nie mogą: erubescendum est contra legem loqui. I przetoż widząc to, iż ta konstytucyą nie im pociesznego nie przynosiła, tedy się starali na przeszłym sejmie w roku 1609, aby im było tego poprawiono, czego się i teraz domagają, ale ich pięknie, jako się godziło, pokropiono

i dalej zawieszono. O czym taka jest konstytucya fol. 8. *Iż ludzie religiej greckiej gruntowniejszego uspokojenia religiej swej i objaśnienia artykułu na przeszłym sejmie o tym uczynionego potrzebowali, tedy teraz prze nawalność spraw przyść do tego nie mogąc, odkładamy to w tejsze mocy do drugiego sejmu blisko przyszłego.* Otóż każdy widzi sprawy tych ludzi, czego na sejmie otrzymać z dobrą wolą nie mogli, to teraz mocą i gwałtem wycisnąć chcą. By się głupi ludzie obaczyli, drogoby to przepłacić mogli, aby te konstytucye swoje świeże, o które się z taką pilnością starali, z konstytucyj koronnych były wymazane, bo z tych konstytucyj sami się osądzili, że kościół nie mają, tylko religią (to jest sektę) i to grecką. Abowiem jako nie może być tylko jeden kościół, tak zaś może być wiele religij abo sekt; jest religia abo sekta żydowska, jest mahomecka, jest aryańska, jest luterska, jest kalwińska, jest też i grecka, i przetoż w konstytucyach nie dano im tytułu: *O kościele greckim*, ale: *O religiej* (to jest o sekcie) *greckiej*. Lepiejby tedy, aby porzuciwszy upór sobie szkodliwy, dali tej kontrowersyej pokój, a nie nazywać gwałtu w prawie, kędy gwałtu niemasz, i owszem, wielki ichże samych pożytek i uczciwość. Nie wspomnę wszystkich pożytków, któreby z tej unijej z katolickim kościołem Ruś odniosła tak privatim, jako publice, tylko jeden: że, co teraz przeciw statutowi hrodejskiemu władcykowie ich miejsca w radzie nie mają i mieć nie mogą, tedy za tą unią, jeśli za czasem przystąpi łaska króla J. M. i pozwolenie stanów koronnych, mogli mieć. Więc i z tego rozróżnienia kalendarza, komu większa bieda, jedno nie samej Rusi? Bo teraz święta żadnego nie mają, w nasze święta sobie, a w swoje panom robią, i tak nie mają tylko niedzielę, i tę podobno na inszy dzień obróca, żeby się tylko z Lachy

nie zgadzali. Inszych zaniechawszy, z miłości przeciwko przemyskiej ziemi, jako jeden jej obywatel, życzę, aby się w tym przestrzegła, że ma wiele darów od pana Boga, między inszemi te dwa: jeden, że z niej ingenia piękne i godne wychodzą, a drugi, że się do niej ludzie godni radzi cisną; a ona tych darów niedobrze używa i nie pamięta na ono, co Sallustius in Catilina napisał: omnia mala exempla bonis initiis sunt orta. Bo iż scientia inflat, tedy tych, co się do niej wnoszą, contemnit, a sama popolicie alta sapit i rada się za te rzeczy imuje, których dopinać nie może, i tak sequelae złe i na się i na wszytkę koronę przynosi. Położę tu jeden przykład z Długosza historyka, jako szkodliwa sequela na wszytek kościół katolicki polski z przemyskiej ziemi wyszła, za którą wszytkiej kapituły prawo i obieranie wolne biskupów utracili, które przedtym w Polsce mieli, tak że ich teraz z rąk królów i panów polskich patrzeć muszą. O czym Długosz lib. 12 chronicorum suorum anno 1435 pisze: electionis ordinariae episcoporum prima per nominationem quandam et vim. Vicesima mensis Martii Ioannes episcopus Praemisliensis, cognominatus Sledz, natione Kuiavita, de villa Luben, nobilis de domo Doliwa moritur et in ecclesia castri Praemisliensis sepelitur: cuius morte secuta canonici et praelati electione celebrata cum concorditer Franciscum de Orzek decanum Leopoliensem et canonicum Praemisliensem nobilem de domo Swierczek elegissent, Wladislaus tamen rex cum baronibus Nicolaum Chrzastowski, nobilem de domo Strzegomia, praepositum S. Floriani et canonicum Cracoviensem, nominavit et adiuvantibus nominationem huiusmodi aliis consiliariis, quorum frater et propinquus erat, possessione etiam bonorum ecclesiae occupata Fran-

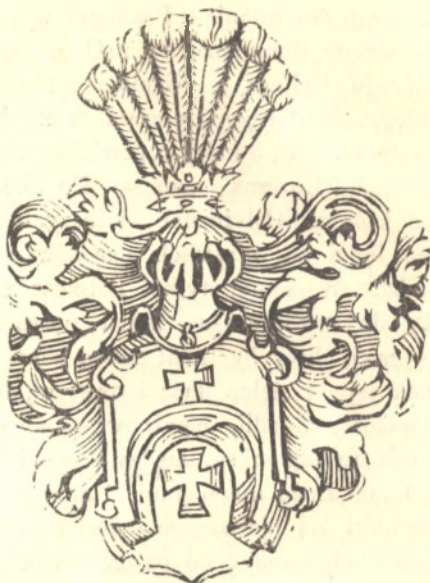
ciscus de Orzek, licet optimo iure fultus, cedere de illo, recepta praepositura S. Floriani, coactus est. Quapropter ipse Nicolaus Chrzastowski in episcopum Praemislensem per Eugenium papam quartum fuit promotus et per Zbigneum Cracoviensem episcopum in monasterio Pendziechoviensi in die Dominico Assumptionis S. Mariae, altero tamen et subsequenti anno consecratus est. Wielkie podobieństwo, że na na onczas kapituła przemyska, jako teraz Ruś religiej greckiej, nie patrzyła na godność i pobożność biskupa, którego obierała, tylko żeby była miała swego Przemyslanina, dziedzica z Orska, i przetoż za tym i sama elekcyą straciła i do szkodliwej barzo rzeczy kościołowi wrota otworzyła. Contrario modo i teraz, kiedyby ludzie religiej greckiej to przewiedli, na co się nasadzili, tedyby jeszcze gorszy przykład do Polski wciągnęli, żeby potem i naszy politycy tego chcieli, aby biskupstwa i dygnitarstwa duchowne tylko w onej ziemi urodzonym rozdawane były, kędy biskupstwa wakują: za czym tego byśmy doczekali, żebyśmy takiej godności kapłany i biskupy miewali, jakiej są teraz popi u Rusi. Pro conclusionem, na pociechę polskiemu narodowi i na przestrożę tym, którzy rzeczapośrednią władają, aby jej tak dochowali potomkom swym, jako ją od przodków swych wzięli, i na obaczenie ludzi religiej greckiej powiem, jako Polska nasza inter scriptores ma piękne nazwisko swe virgo inviolata. A to z tej przyczyny, że zawsze była sobie wolna, a nigdy od żadnego narodu ani państwa mocą wzięta, tak jako się działo inszym nacyom i napotężniejszym królestwom, Syryej, Persyey, Grecyey, Indyey i nam przyległym krajom, Hiszpaniej, Francyey, Anglij, Węgrom, Niemcom a nawet i samemu Rzymowi, który oprócz inszych ludzi i od naszych przod-

ków Gotów i Wandalów był wzięty i długo trzymany. I teraz napięknieszy kraj włoskiej ziemie, Lombardya, nasz naród aż do tego czasu osiadł. Każdy tedy pod słońcem naród skosztować niewoli musiał, sama Polska tak od Pana Boga jest obdarzona, że żadnemu panu nie służyła, tylko swemu przyrodzonemu a wolnie obranemu; i wielkać to jest zaprawdę przyczyna, dla której słusznie jest nazwana *virgo inviolata*. Ale to większa, że króla żadnego Polska począwszy od Miecysława, który z Rzymu wiarę katolicką wziął, heretyka nie miała, i póki to będzie miała Polska, tedy się niech upadku nie boi. Ale jest jeszcze i coś większego, z czego może być Polska *virgo inviolata* nazwana: że żadnego narodu i kęta na świecie nie było, z które-goby herezyarcha jaki nie wyszedł, tylko z Polski nic. Grecyey dawszy pokój, bo stamtąd i napierwej i na-więcej, jako z matnie jakiej, herezyarchów wychodziło i następowało, bo z Grecyey napierwej nastali heresiarchae Ebion i Cherintus jeszcze za czasu ś. Jana Ewangelisty, przeciw którym pisał, ewangelią swoją, od których poszli Ebionitae. Po nich stamtądże nastął Paulus Samosatenus, od ktorego byli nazwani Samosateni. Po nich stamtądże nastąpił bystrego rozumu Origenes, od którego byli Origenistae. Po nim Eutiches, opat carogrodzki; stamtądże Macedonius, Nestorius, Sergius patryarchowie carogrodzcy i inszych bez liczby herezyarchów aż dotąd z Grecyey wychodziło i wychodzi, tak iż się na nich prorocstwo ś. Pawła Apostoła iści. które o nich napisał: *Cretenses semper mendaces*. Z Egiptu zaś wyszedł przekłety Aryusz, od którego Aryani; z Persyey wyszedł chytry Manes, od którego Manichei; z Arabiej wyszedł sprosny Mahomet, od którego Mahometani, którzy Greki opanowali; z Afryki

abo z Hiszpaniej wyszedł hardy Donatus, od którego Donatistae: z Rzymu wyszedł nadęty mnich Pelagius, od którego Pelagiani; stamtąd Novatianus łakomy kapłan, od którego Novatiani; z Francyej wyszedł Berengarius, od którego Berengariani; z Czech wyszedł Jan Us, od którego Usitae; z Niemiec rozpustny mnich Marcin Luter, od którego Luterani, a z nim pospołu Erasmus Roterodamus, o którym powiedziano: aut Erasmus luterisat, aut Luterus erasmisat. Po nich bezbożny Kalwin, od którego Calvinistae, i inszych wiele eiusdem farinae ludzi ze wszystkich narodów wyszło i teraz wychodzi. W samej tylko Polsce za osobliwą łaską bożą do tego czasu żaden herezyarcha nie znalazł się taki, któryby miał nową sektę wymyślić i przemianek jej od siebie dać; i owszem, i ci, którzy teraz od kościoła odpadli, magis errore aliorum, quam propria malitia uwiedzieni są, miedzy inszemi Ruś prosta, której daj Panie Boże upamiętanie i na rozumie oświecenie, z katoliki od pierwszego oderwania piętnasty raz stateczne zjednoczenie, do pasterza władzyki swego, Jego M. X. Atanazyusza Krupeckiego, człowieka znacznie urodzonego i wielce pobożnego, skuteczne przy stanie i jedno rozumienie.



*Ná Herb Je° Mści Pána Jędrzcía Suškego
z Rodztwá.*



*Źasne Herby przodkow cnych, lecz płatnieysza cnotá,
Otwierdzą godności do zapłaty wrotá.
Mądrość, szczeróść, uprzejmość, Kátholicka wiara,
Boiaźń Boża y dobroć takim cię mieć chciła.
Herb twoy, Boty żelazne, ná toć nágotował,
Abyś sobie w twych cnotách krzepko postępował.
Książki te mále dawszey, zgotuy więtsze one,
Podziękuić nie ieden, iák za swą obronę.
A tak służąc duszy swej, Jędrzcu wiaćielowi,
Iákoś to czynił cnotę, każdemu gotowy.
Nie zágásić w domu twym, Bog świece v ciebie,
Prędkoć go ma rozświecić iákoż na niebie.*

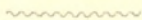
Quidam ex amicis.

WYKAZ USTAW,
cytowanych w niniejszem wydaniu.

- R. 1352. Konfederacya Maćka Borkowicza (Kod. dypl. Wielk. III p. 21 N. 1313) — str. 10.
- „ 1374. Przywilej koszycki (Vol. Leg. I p. 24) — str. 7.
- „ 1382. Konfederacya radomska (Vol. Leg. I. p. 26) — str. 10.
- „ 1401. Akt unii. (Vol. Leg. I. p. 27) — str. 5.
- „ 1413. Unia horodelska. (Vol. Leg. I. p. 29) — str. 61.
- „ 1422. Przywilej czerwński. (Vol. Leg. I. p. 36) — str. 7.
- „ 1433. Przywilej krakowski. (Vol. Leg. I. p. 40) — str. 7, 55.
- „ 1438. Konfederacya korczyńska. (Vol. Leg. I. p. 63) — str. 10.
- „ 1439. Konfederacya korczyńska Spytka z Melsztyna (Vol. Leg. I. p. 64) — str. 10.
- „ 1451. Przywilej Kazimierza Jagiell. w sprawie arcybiskupów gnieźn. (Vol. Leg. I. p. 77) — str. 12.

- R. 1454. Przywilej nieszawski: „De non obligandis terris et castris principalibus.“ (Vol. Leg. I. p. 114) — str. 12.
- „ 1496. Konstytucye sejmu piotrkowskiego. (Vol. Leg. I. p. 113) — str. 7.
- „ 1505. Potwierdzenie praw koronnych przez Aleksandra w Radomiu. (Vol. Leg. I. p. 164) — str. 7.
- „ 1507. Potwierdzenie praw przez Zygmunta I. (Vol. Leg. I. p. 162) — str. 7.
- „ 1530. Przywileje Zygmunta I. (Vol. Leg. I. p. 245) — str. 7.
- „ 1537. Przywilej Zygmunta Augusta. (Vol. Leg. I. p. 253) — str. 7.
- „ 1550. Potwierdzenie praw koronnych przez Zygmunta Augusta. (Vol. Leg. II. p. 1) — str. 7, 12.
- „ 1569. Akt Unii. (Vol. Leg. II. p. 87) — str. 5.
- „ 1572. Kaptur krakowski. (Vol. Leg. II. p. 123) — str. 10.
- „ 1573. Konfederacya gener. warszawska. (Vol. Leg. II. p. 124) — str. 5, 8, 11.
- „ 1573. Porządek na sejmie wolnym do obierania króla. (Vol. Leg. II. p. 125) — str. 5.
- „ 1574. Potwierdzenie praw przez Henryka Walez. (Vol. Leg. II. p. 135) — str. 7.
- „ 1575. Litterae significatoriae de electione. (Vol. Leg. II. p. 137) — str. 8, 11.
- „ 1576. Confirmatio electionis. (Vol. Leg. II. p. 142) — str. 8, 12.
- „ „ Potwierdzenie przez Stefana Batorego artykułów Henrykowskich. (Vol. Leg. II. p. 150) — str. 12.
- „ „ Potwierdzenie praw koronnych przez Stefana Batorego. (Vol. Leg. II. p. 157) — str. 7.

- R. 1586. Konfederacya województw krakowskiego, sandomirskiego i lubelskiego. (Vol. Leg. II. p. 222) — str. 11.
- „ 1587. Konfederacya generalna warszawska. (Vol. Leg. II. p. 226) — str. 9, 11.
- „ „ Przysięga Zygmunta III. (Vol. Leg. II. p. 246) — str. 6.
- „ „ Confirmatio pactorum conventorum. (Vol. Leg. II. p. 247) — str. 9.
- „ 1589. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 282 N. 37) — str. 3.
- „ 1590. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 306 N. 4) — str. 12.
- „ 1593. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 341) — str. 5.
- „ 1601. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 389 N. 21) — str. 3, 14.
- „ 1607. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 433 N. 1, p. 436 N. 10, p. 438 N. 28, p. 444 N. 48, p. 445 N. 54, p. 446 N. 66) — str. 3, 5, 8, 9, 10, 11, 43, 44, 62.
- „ 1609. Konstyt. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 465 N. 14) — str. 63.



SŁOWNICZEK.

Bezkról — interrex.

Gąsior — więzienie, kuna żelazna, kłoda.

Kłoda — pniak drzewa, w który poddanych we wsiach
na karę za nogi wsadzają.

Knutel, knotel, knut — kijek, kołek.

Kwietacya — uspokojenie, zaspokojenie.

Łapikufel — pijak, moczywąs.

Łuszczybochenek — darmojad.

Miniczny — menniczny.

Niechać — sinere, omittere, relinquere.

Nienaznaczenie — nie z naznaczenia.

Okno solne — studnia solna.

Potrafić w co — poradzić, radę dać czemu.

Prepediować — przeszkadzać.

Roce — roki, terminy, kadencye.

Swowolehstwo — swawola.

Supersedować — zaprzestać, odstąpić.

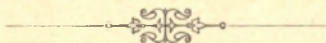
Szragarka — straganiarka (szragi — drażek do wie-
szania).

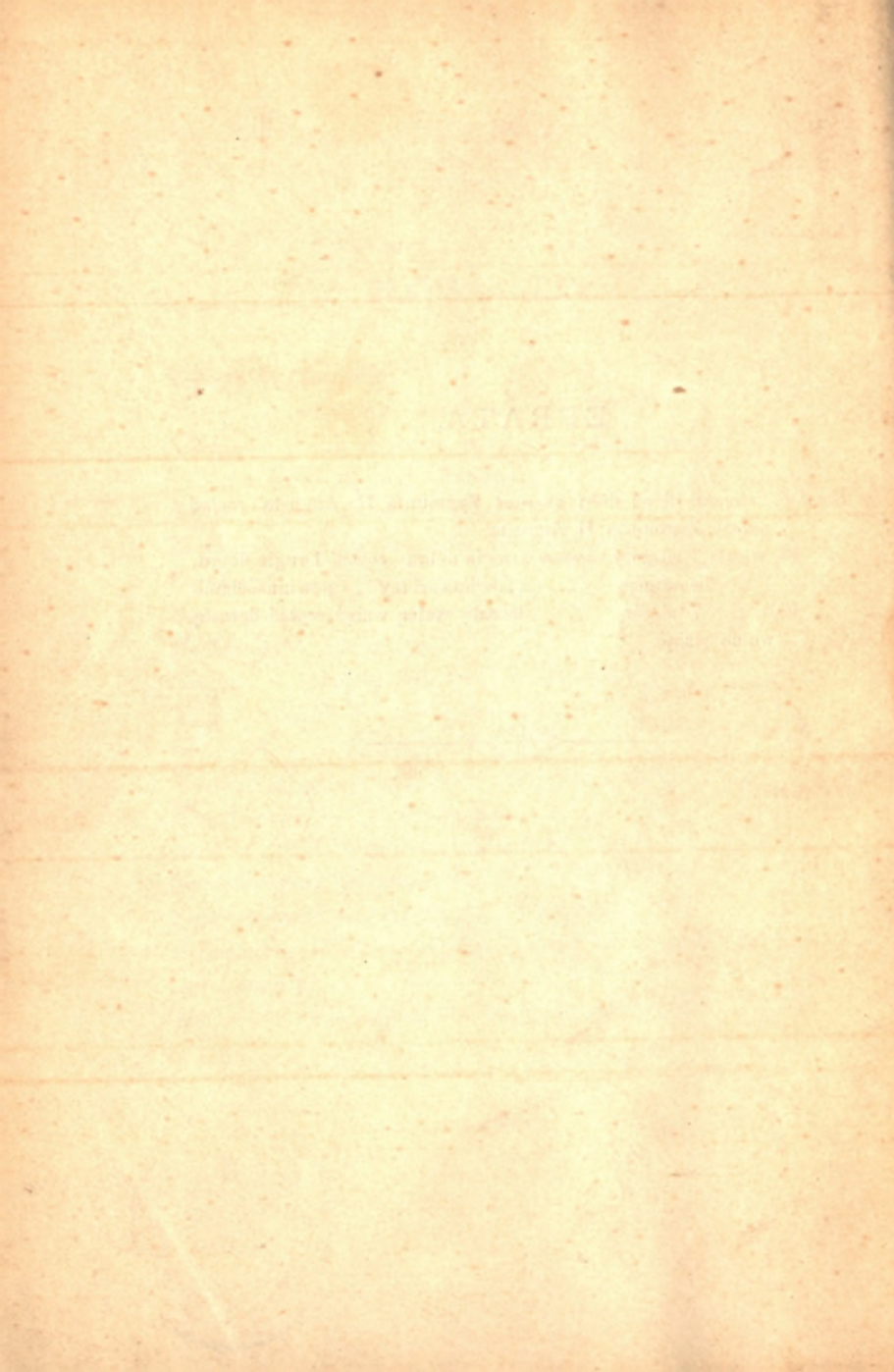
Uwarować, uwiarować — ustrzedz, uchronić.



ERRATA.

- Str. 6, wiersz 13 od dołu *zamiast* Zygmunta II, Augusta *czytać*
należy Zygmunta II Augusta.
- " 13, wiersz 1 od góry *zamiast* Drogie dobra *czytać* Drugie dobra.
- " " " 14 od góry " z powinności my " powinnościami.
- " 44, " 7 od góry " dorosłą wolną wziąć *czytać* dorosłą
wolno wziąć.





3074

